Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok II | ŁODZ ŚRODA 14 KWIETNIA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 103

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Jak pożycza Ullen i S-ka?

W towarach i długoterminowych ratach.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Przed kilku dniami donosiliśmy o pożyczce firmy „Ullen et Co." dla 10 miast polskich.

Wiadomość tę należy przyjąć z pewną rezerwą, albowiem, jak się dowiadujemy pożyczka ta ma być udzielona nie w gotówce, a przeważnie w towarach i wpłynąć ma do Polski w bardzo długoterminowych ratach.

Budżet czeka na premjera.

Tajemnicze plany oszczędnościowe.

Nasz spraw. parlam. telefonuje:

Wyznaczone pierwotnie na bieżący tydzień posiedzenie sejmowej komisji budżetowej odłożone zostało na czas nieograniczony.

Powodem tego odłożenia jest nieobecność w Warszawie premjera Skrzyńskiego, bez porozumienia z którym minister skarbu Zdziechowski nie może przedstawić swych dalszych planów oszczędnościowych.

Tramwaje warszawskie

podwyższają cenę biletów.

Nasz warszawski koresp. telefonuje:

Wczoraj na posiedzeniu magistratu m. st. Warszawy obradowano nad uzdrowieniem finansów tramwajów miejskich.

Po długiej naradzie postanowiono zwrócić się do rady miejskiej z wnioskiem o podwyższenie taryfy tramwajowej z 15 na 20 groszy, czyli że cena biletu z dodatkiem na bezrobotnych wynosiłaby 25 groszy. Po 9-ej wieczór bilet tramwajowy kosztować ma 30 gr.

Cezary Baryka przed sądem,

złożonym z wybitnych literatów, polityków i obywateli.

Z Warszawy donoszą:

Publiczność warszawska będzie miała niebawem sposobność posłuchania sensacyjnego procesu, który odbywać się ma w sali Filharmonji. Oskarżonym będzie Cezary Baryka, bohater ostatniej powieści Żeromskiego „Przedwiośnie".

Sprawa jego toczyć się będzie przed „sądem przysięgłych", w którego skład wejdą wybitni literaci, politycy i obywatele miasta.

Według projektu, oskarżać będzie jako prokurator mec. Jarosz, obronę zaś wnosić mec. Paschalski.

Osoba przewodniczącego sądu nie jest ustalona.

Mec. Paschalski wygłosi mowę trzygodzinną, w której rozważy całą ideologję Żeromskiego.

Wyrok sądu przysięgłych zapadnie tegoż samego wieczoru.

Dochód z „procesu Cezarego Baryki" przeznaczono na fundusz im. Żeromskiego przy jednem z naszych towarzystw artystycznych.

Gmach koalicyjny trzeszczy.

Rządzące stronnictwa wymyślają sobie nawzajem od zbrodniarzy.

Nasz sprawozdawca parlamentarny (L) telefonuje:

Wczoraj w sejmie było gwarno i tłumnie, a to dlatego, że pracowały dwie komisje i obradował pełny klub P.P.S.

Posłów zjechało się sporo i zaciekle dyskutowali nad losami koalicji, którą wszelkiemi siłami chce się utrzymać przez pewien jeszcze czas przy obecnem życiu.

Klub P.P.S. wysłuchał obszernego sprawozdania p. ministra robót publicznych, Barlickiego, który mówił obszernie o obecnej sytuacji politycznej, a następnie po dłuższej dyskusji, w której nie brakło głosów mocnej opozycji, postanowiono, że C.K.W. i prezydjum klubu P.P.S. opracują wspólnie wnioski o stosunku stronnictwa do rządu i przedstawią je pełnemu klubowi dnia 20 b. m.

To niezdecydowanie i chęć gry na zwłokę P.P.S. tłumaczyć należy w dwojaki sposób.

Oto z jednej strony socjalistyczni stronnicy koalicji twierdzą, że przed ostatecznem zerwaniem należy przeprowadzić z resztą stronnictw rządowych dyskusję na temat socjalistycznego planu gospodarczego (patrz wczorajsza „Republika" --- Plany finansowe P.P.S.)

Z drugiej jednak strony opozycjoniści wysuwają bardzo ważny argument, mianowicie dzień 1 maja, na który nie można przyjść przecież z dotychczasowym dorobkiem politycznym.

Tem też należy sobie tłumaczyć stosunkowo krótki termin na opracowanie wniosków.

Tymczasem w łonie stronnictw koalicyjnych dzieją się rzeczy z nieprawdziwego zdarzenia, a niezwykle „kurtuazyjny" stosunek stronnictw rządowych do siebie dobitnie charakteryzuje następująca scenka rodzajowa, jaka rozegrała się na wczorajszej komisji ochrony pracy.

Poseł Trepka (Z.L.N.) wspomniał o wniosku endeckim w sprawie kas chorych (nowela reakcyjna).

Poseł Roger (P.P.S.) z miejsca odpowiedział:

--- Trzeba być zbrodniarzem, ab takie propozycje wysuwać!

Poseł Rusinek (Piast) ujął się za kolegą Trepką, a dla dodania większej wagi swym słowom walił pięścią w stół, krzycząc:

— Socjaliści to zbrodniarze!

Ks. poseł Styczyński (Z.L.N.) oświadczył, że w podobnej kompanji nie może dalej przebywać i chciał opuścić salę obrad.

Sytuację uratował poseł ks. Wójcicki (Ch. D.), proponując przyjęcie wniosku kompromisowego.

Komisja wybrała ten nowy środek i wszyscy rozeszli się w zgodzie.

Tak to sobie przygadywali wczoraj posłowie z koalicji na komisji.

Demonstracje bezrobotnych w Warszawie

rozpędziła policja bez użycia broni.

Z Warszawy donoszą:

O godzinie 10 zrana tłum bezrobotnych, złożony z 800 ludzi, zgrupowany około państwowego urzędu pośrednictwa pracy przy ulicy Ciepłej, przybrawszy groźną postawę, zamierzał wtargnąć do hali gmachu i demolować ją.

Zawezwana policja rozdzieliła tłum na dwie części, z których jedna udała się na plac Saski, gdzie rezerwa policyjna rozproszyła ją. Druga zaś część udała się na plac Dąbrowskiego.

O godz. 12-ej na plac Dąbrowskiego od ulicy Kredytowej nadeszła grupa bezrobotnych w liczbie około 200 osób, którzy wnosząc okrzyki: „Chleba i pracy" zamierzali podejść pod gmach ministerstwa pracy.

Ukryte w jednej z bram pogotowie policyjne zamknęło wylot ulicy kordonem, nawołując tłum do rozejścia się.

Manifestanci jednak nie rozeszli się i zgrupowali koło sztachet skweru na placu. Przybyła rezerwa policji z sąsiedniego komisarjatu przystąpiła do rozpędzania tłumu, który przybierał coraz groźniejszą postawę.

Policji jednak udało się opanować sytuację, tembardziej, że na widok posiłków policji, manifestanci poczęli pośpiesznie uciekać, rozpraszając się w sąsiednich ulicach.

Kilkunastu wyrostków, obiegłszy plac, poczęło tłuc znajdujące się na chodnikach płyty betonowe na drobniejsze kawałki.. Tak uzbrojeni, poczęli atakować poszczególnych policjantów, a niektórzy z nich ciskać kamienie w okna ministerstwa pracy.

Przybyła samochodem ulicą Kredytową rezerwa policji rozpędziła ostatecznie tłum, aresztując kilkunastu opierających się. W tym czasie nadjechał pluton policji konnej, który jednak zastał plac już opustoszały.

Zawezwaną na plac pogotowie ratunkowe opatrzyło Józefa Kujawę, 48 lat, posterunkowego, u którego stwierdzono ranę tłuczoną głowy, oraz Pawlaka Cezarego, 42 lata, przodownika rana tłuczona głowy za uchem.

Aresztowanych bezrobotnych samochodem rezerwy policyjnej odwieziono do urzędu policji politycznej.

Mussolini spaceruje po Afryce.

Vandervelde nie przesłał gratulacji.

Trypolis, 13 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna

Wczoraj Mussolini w towarzystwie świty, zwiedził długi pas wybrzeża. Premier zatrzymał się we wspaniałej oazie Zanzer i zwiedził tę bardzo ważną centralę rolniczą.

Idąc alejką palmową, Mussolini zwiedził miejscowość Żarwan oraz Sabratlia. Po oficjalnych przyjęciach zgórą 600 jeźdźców arabskich we wspaniałych burnusach wykonało szereg ewolucji. Po ich ukończeniu Kaimakan zsiadł z konia i ofiarował Mussoliniemu wspaniałego rumaka, przybranego w uprząż ze srebra.

Paryż, 13 kwietnia.

Zwrócił tu powszechnie uwagę fakt, że belgijski minister spraw zagranicznych, Vandervelde, jak wiadomo socjalista, wstrzymał się ostentacyjnie od wysłania depeszy gratulacyjnej.

Proces Fuksa i Zapłatyńskiego,

którzy uwalniali od służby wojskowej.

Warszawa, 13 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszem posiedzeniu w procesie Fuksa i Zapłatyńskiego, po sprawdzeniu tożsamości oskarżonych i rozdzieleniu świadków na grupy do zeznań, wyznaczonych do tego dnia, sąd przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia, co zajęło około dwuch godzin czasu poczem rozprawę odroczono do jutra.

Akt oskarżenia zarzuca głównemu oskarżonemu Moszkowi Fuksowi, że powodował za wysoką opłatą u poborowych sztuczne uszkodzenie ciała, które następnie będący z nim w zmowie lekarze wojskowi, w osobie ppłk. Zapłatyńskiego, Szareckiego i Jankowskiego, uznawali za dostateczny powód do zwalniania od wojska.

Lwów bez kin.

Podatek miejski uniemożliwia prowadzenie teatrów świetlnych

Ze Lwowa donoszą:

W dniu dzisiejszym właściciele wszystkich kin lwowskich zamykają swoje przedsiębiorstwa na znak protestu przeciw zbyt wysokiemu podatkowi miejskiemu.

Następstwem tej demonstracji będzie zwiększenie liczby bezrobotnych.

Przedwczesna wiadomość

Nasz sprawozdawca parlamentarny telefonuje:

Jedno z pism prawicowych podało wczoraj wiadomość, że minister Żelągowski podpisał już dymisję gen. Szeptyckiego. Jak się dowiadujemy wiadomość ta jest przedwczesna.

Premjer Polski w Pradze.

Podróż min. Skrzyńskiego do Czech i Austrji uważana jest za początek nowej ery w stosunkach w Europie środkowej.

Prasa wiedeńska podkreśla niezwykłe zasługi naszego premjera w polityce.

Przyjęcie w stolicy Czech.

Praga, 13 kwietnia.

Prezes rady ministrów Skrzyński, przybył tu dzisiaj o godz. 13-ej.

Na dworcu, przybranym flagami polskiemi, oczekiwali go: minister spr. zagranicznych Benesz, minister poczt dr. Fakta, w zastępstwie premjera Czernego, dr. Szamal, szef kancelarji wojskowej prezydenta republiki, gen. Hoppe, poseł Rzeczypospolitej Lasocki w otoczeniu personelu poselstwa i konsulatu polskiego w Pradze, konsul polski w Marienbadzie, Sadowski, posłowie francuski, rumuński i austrjacki, szef francuskiej misji wojskowej, wicemarszałek sejmu Stivin, wiceminister spraw zagranicznych, dr. Giersa, szef biura prasowego ministerstwa spraw zagranicznych, Hajek, prezydent policji, prezes syndykatu dziennikarzy czechosłowackich, Pihl, przedstawiciele kolonji polskiej, klubu polsko - czechosłowackiego oraz akademickiego koła przyjaciół Polski itd.

Po powitaniu przez ministra Benesza i posła Lasockiego i przedstawieniu zgromadzonych w sali dostojników, **premjer Skrzyński, witany przez tłumnie zebraną publiczność okrzykami „Na zdar", odjechał samochodem na Hradczyny, gdzie zajął przygotowane dlań apartamenta.**

Przed śniadaniem premjer Skrzyński złożył wizytę ministrowi Beneszowi, popołudniu zaś premjerowi Czernemu, marszałkom obu izb i prezydentowi miasta.

Wieczorem prezes rady ministrów będzie obecny na przedstawieniu w Teatrze Narodowym, poczem premjer Czerny wydaje na jego cześć bankiet w salonach zamkowych.

O czem będzie mowa we Wiedniu?

Wiedeń, 13 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Przedstawiciel P.A.T. został przyjęty przez kanclerza austrjackiego dr. Rameka i otrzymał od niego z okazji zapowiedzianej wizyty premjera Skrzyńskiego następujące uwagi:

Cieszy nas najwięcej, że będziemy mogli jeszcze w tym tygodniu powitać polskiego prezesa rady ministrów, jako gościa rządu austrjackiego.

Hrabia Skrzyński nie jest nam, austrjakom, obcy. Wizyta jego przyczyni się do zaznaczenia wobec świata istniejących dobrych stosunków między obu państwami.

Austrjacka opinja publiczna wspomina z zadowoleniem niezwykle przyjazne przyjęcie, jakiego doznali b. kanclerz dr. Seipel i minister spraw zagranicznych Gruenberger w czasie swego kilkudniowego pobytu w Warszawie.

Konferencje wiedeńskie dotyczyć będą ogólnej sytuacji politycznej.

Pozatem spodziewam się, że omawianie sprawy stosunków handlowo-politycznych między obu państwami przyniesie owocne skutki, tak dla Polski, jak i dla Austrji.

Wiadomo panu, że **między Warszawą a Wiedniem toczą się już od dłuższego czasu rokowania w sprawie zawarcia nowego traktatu arbitrażowego.** Odnośne konferencje są już w toku i spodziewam się, że moja rozmowa z szefem rządu polskiego doprowadzi do wspólnego podpisania traktatu.

Od czasu podpisania układu genewskiego z dnia 24 października 1922 roku udało się zapewnić odbudowę gospodarczą naszej republiki.

Zupełne ustalenie waluty, zrównoważenie budżetu, reformy finansowe, administracyjne i konstytucyjne są wewnętrznemi oznakami tego sukcesu. Nie wyczerpano jednak wszystkiego.

Rządowi austrjackiemu idzie o to, aby i **gospodarce prywatnej, która cierpi skutkiem ogólnego położenia gospodarczego Europy, przyjść z pomocą.**

Rząd austrjacki przedsięwziął dotychczas już wszystko, co było możliwem, aby przyjść z pomocą w tym kierunku. Przypominam panu pewne **ułatwienia podatkowe** i zarządzenia ustawowe, które są obecnie w przygotowaniu.

Jednym z najważniejszych środków jest korzystny rozwój naszych stosunków handlowo - politycznych. **Jednem z państw, z którem Austrja już oddawna utrzymuje ścisłe stosunki gospodarcze, jest Polska.** Od dłuższego już czasu zamierzamy wszcząć z Polską rokowania w sprawie traktatu handlowego.

Spodziewam się, że rokowania te wkrótce się zaczną i doprowadzą do rezultatu korzystnego dla obu stron. Jeżeli rezultat ten będzie mógł być przygotowany przez wizytę hr. Skrzyńskiego w Wiedniu, to będzie to dalszym sukcesem, z którego ludność obu państw powinna być zadowolona.

Znamienne przewidywania prasy.

Wiedeń, 13 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Neue Freie Presse" zamieszcza z okazji podróży premjera Skrzyńskiego artykuł wstępny, w którym stwierdza, że **podróż ministra Skrzyńskiego stanowi nową fazę w pracy dyplomatycznej Europy środkowej.** Jest prawdopodobnem — pisze dziennik — że obaj mężowie stanu tej miary, co ministrowie **Skrzyński i Benesz, będą omawiali kwestje, złączone z sesją jesienną zgromadzenia ligi narodów** i będą naradzali się nad złagodzeniem przesilenia, istniejącego w stosunkach między Niemcami a Polską, przyczem Czechosłowacja, która niema podobnych konfliktów z Niemcami, mogłaby służyć swą pomocą w tej sprawie.

Są to oczywiście przypuszczenia dodaje dziennik.

Minister Skrzyński okazał w swej dotychczasowej działalności zmysł konstruktywny, zaznaczający się naprzykład w układzie z Rumunją, który w nowej swej formie wiąże się z traktatami locarneńskiemi, oraz nie zawiera żadnego ostrza przeciwko Rosji.

Ministrowi Skrzyńskiemu udało się skłonić mocarstwa do uznania granic Polski, zbliżyć Polskę do Anglji i zapewnić sobie spokój od strony Rosji.

Można tedy przypuszczać, że podejmie obecnie śmiały krok złagodzenia antagonizmu między Niemcami a Polską.

Mówiąc o wizycie w Wiedniu, dziennik zaznacza, że Austrja ma szczerą wolę utrzymania z Polską najlepszych stosunków i nie obawia się żadnego konfliktu. Pragniemy tylko — pisze „Neue Freie Presse" — by wymiana towarów przybrała znowu charakter normalny i by harmonja i nastrój pokojowy, panujące między obu państwami, były ustalone traktatami. Ministra Skrzyńskiego powitamy w Wiedniu jako przyjaciela; **podróż jego do obu stolic przyczyni się do rozjaśnienia stosunków w Europie środkowej.**

Gruba robota polityczna.

Organ p. Korfantego na manowcach kalumniatorstwa.

We wczorajszym popołudniowym dodatku „Rzeczypospolitej" w Warszawie ukazały się szczegóły, dotyczące afery szpiegowskiej Weryho - Darowskiego i spólników w Wilnie. W wiadomości tej podano także, że aresztowany Weryho - Darowski zeznał w śledztwie, że jest krewnym b. ministra pracy i opieki społecznej, a obecnego wojewody łódzkiego, p. Ludwika Darowskiego.

P. wojewoda Darowski oświadcza za naszem pośrednictwem, że w Wileńszczyźnie ani wogóle na ziemiach wschodnich żadnych krewnych nie posiada. Wojewoda Darowski pochodzi z Sandomierskiego. Z rodziny wojewody jeden brat jest rektorem kolegjuum duchownego w Cambridge w St. Zjednoczonych, a drugi kapitanem armji polskiej w Warszawie. Trzech braci wojewody nie żyje, a jeden z nich został skazany przez władze sowieckie na śmierć jako prezes domu polskiego w Równem.

O istnieniu rodziny Weryho - Darowskich w Wilnie p. wojewodzie Darowskiemu nic nie wiadomo, nie mogą więc łączyć go z nią żadne węzły pokrewieństwa ani znajomości.

Przy okazji potępić musimy rozdmuchanie i wyzyskane przez „Rzeczpospolitą" wyssanego z palca twierdzenia oskarżonego Weryho. Jest to gruba robota polityczna, mającą obrzydliwy posmak kalumniatorstwa.

Sąd dla generałów

zajmie się sprawą gen. Zagórskiego.

Wczoraj rozpoczęły się obrady nowoobranego sądu dla generałów.

Między innemi sąd generalski rozpatrywać będzie sprawę gen. Zagórskiego, znanego powszechnie z procesu przeciwko redaktorowi Stpiczyńskiemu.

Atak Czan-Tso-Lina na Pekin.

W stolicy Chin panuje chaos i panika.

BOMBY NAD MIASTEM.

Londyn, 13 kwietnia.

Wiadomości, jakie tutaj nadchodzą z Dalekiego Wschodu stwierdzają, że Czancolin przeszedł do ostrej ofenzywy. W Pekinie nieustannie słychać huk armat. Nad południową częścią miasta w dniu wczorajszym ukazało się 9 aeroplanów Czancolina, które rzucały bomby. Między innemi zniszczony został jeden z dworców kolejowych chińskich oraz świątynia Buddy. Na dworcu skutkiem bomb padło trupem 10 osób.

Przejęto korespondencję między skoalizowanemi przeciw Czancolinowi generałami, z której wynika, że był planowany zamach na życie Czancolina.

WU-PEI-FU PO STRONIE MANDŻURSKIEJ ARMJI.

Londyn, 13 kwietnia.

Marszałek Wu-Pei-Fu nie przyjął zaproszenia przywódców armji narodowej udania się do Pekinu.

Przywódcy armji narodowej mieli widocznie zamiar, drogą zamachu w stolicy, **przeciągnąć na swoją stronę marszałka i poróżnić go z Czang-Tso-Linem.** Zamiar ten można uważać za nieudany.

Wojska marszałka Wu-Pei-Fu przyłączyły się w akcji przeciw Pekinowi do wojsk mandżurskich Czang-Tso-Lina. Przywódcy armji narodowej cofną się niezawodnie na Kałgan, gdzie został internowany usunięty od władzy prezydent Tuan-Czi-Jui któremu, wbrew pierwotnym pogłoskom, nie udało się schronić w dzielnicy ambasadorów.

GDZIE JEST PREZYDENT.

Polska Agencja Telegraficzna

Pekin, 13 kwietnia.

Jak obecnie ustalono, po sobotnim zamachu stanu **Tuan-Chi-Jui schronił się do jednego z budynków w dzielnicy, zajętej przez poselstwa zagraniczne. Tuan-Chi-Jui** zabrał ze sobą pieczęcie rządowe, oznajmiając w pozostawionym piśmie, iż nie **przyjmuje odpowiedzialności za rozporządzenia, wydane w czasie jego nieobecności.**

Poprzednie doniesienia o schronieniu się prezydenta w gmachu poselstwa francuskiego, bądź też o uwięzieniu go przez stronników Kuo-Min.-Chuna, nie odpowiadają rzeczywistości.

Gabinet czeski zachwiany.

Możliwość, rozpisania nowych wyborów.

Praga, 13 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna

Praski organ niemieckich chrześcijańskich socjalistów „Deutsche Presse" otrzymała informację, pochodzącą rzekomo ze sfer parlamentarnych, jakoby rząd Czernego zamierzał ustąpił. Powodem dymisji ma być negatywny wynik rokowań szefa rządu ze stronnictwami. Miejsce gabinetu urzędniczego Czernego ma zająć gabinet urzędniczy Schiesza, dotychczasowego ministra opieki społecznej. O ile ten gabinet nie zdoła dojść do porozumienia ze stronnictwami będą rozpisane nowe wybory.

„Lidowe Listy" twierdzą, że sytuacja rządu Czernego jest tak beznadziejna że dymisja jego jest prawdopodobną. „Prawo Lidu" jednak zaprzecza tym pogłoskom.

Międzynarodówka amsterdamska

żąda stałego miejsca w lidze dla Niemiec.

Zurych, 13 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Komitet wykonawczy międzynarodówki amsterdamskiej przyjął szereg rezolucji, w których domaga się m. in. demokratyzacji ligi narodów, wciągnięcia do niej wszystkich krajów, przyjęcia na sesji wrześniowej Rzeszy niemieckiej z przyznaniem jej stałego miejsca w radzie ligi, uniezależnienie na przyszłość ogólnego zgromadzenia ligi od rady, wreszcie obsadzania miejsc w radzie ligi za pomocą wyborów. Następnie komitet postanowił powołać do życia komisję dla zbadania sprawy rozbrojenia. Następne posiedzenie prezydjum międzynarodówki odbędzie się w Londynie 17-go maja. Wreszcie komitet przyjął zaproszenie angielskiej partji robotniczej do zwołania najbliższego kongresu międzynarodówki do Londynu w r. 1929.

Malvy grozi rewelacjami,

które skompromitują wiele wybitnych osób.

Paryż, 13 kwietnia.

Kilka dzienników podaje wiadomość, że p. Malvy zdecydował się na zażądanie rewizji swojego sensacyjnego procesu z czasów wielkiej wojny. P. Malvy miał oświadczyć przy tej sposobności, że dotychczas bronił się przeciw myśli o wznowieniu swojej sprawy tylko ze względów patrjotycznych, gdyż łatwą jest dla niego rzeczą oczyścić się kompletnie, lecz stać się to może tylko za cenę bardzo przykrego skompromitowania osób, które jeszcze do dzisiaj piastują bardzo poważne stanowiska w armji francuskiej.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 14 kwietnia 1926

Największy aktor świata.

Rzym, w kwietniu.

W środę, 7 kwietnia, o godz. 11-ej rano dokonano zamachu na Mussoliniego.

Sprawczynią zamachu jest panna Violet Gibson (irlandka), która strzeliła w twarz prezesa ministrów, gdy ten wychodził z Kapitolu, gdzie zainaugurował międzynarodowy kongres chirurgiczny. Kula przebiła Mussoliniemu dolną część nosa, powodując obfity krwotok, lecz żadnych poważniejszych uszkodzeń mu nie wyrządziła.

Zamach ten wywołał naturalnie wielkie podniecenie w mieście.

Zakipiało na ulicach. W pół godziny po dokonaniu zamachu przez ulice przeciągały manifestacje faszystowskie, śpiewając i wznosząc okrzyki na cześć cudownie ocalonego Duce i przeciwko żywiołom opozycyjnym.

Domy przystroiły się we flagi i miasto przybrało niezwykle uroczysty wygląd. Tegoż samego dnia, wieczorem, odprawiono „Te Deum" we wszystkich kościołach Rzymu.

Po mieście krążyły najrozmaitsze pogłoski i wersje co do osoby sprawczyni zamachu. Z początku mówiono, że to polka, że rosjanka, rumunka — aż wreszcie okazało się, że przestępczyni jest irlandką.

Trudno dzisiaj powiedzieć, jakie pobudki pchnęły pannę Gibson do tego kroku i czy zamach, dokonany przez nią ma charakter indywidualnego czynu, czy też nici jego sięgają dalej.

Śledztwo wyjaśni niebawem tę sprawę.

Łatwo się domyślić, jak gwałtownie zareagowali faszyści na ten zamach.

Ulice zaroiły się od czarnych koszul. Prawie każdy faszysta miał w ręku grubą pałkę lub laskę, a niektórzy uzbroili się w szpicruty i kańczugi.

Zbrojne oddziały faszystów zatrzymywały autobusy, spędzały z nich publiczność, obsadzały auta i pędziły niemi przez miasto i śpiewając, krzycząc i groźnie wymachując pałkami.

Atmosfera rozgrzewała się. Gromada faszystów wpadła do lokalu gazety „Mondo", niedaleko głównej poczty i zdemolowała go kompletnie.

Przez okna (z pierwszego piętra), powyrzucano stoły, biurka, krzesła i pliki zapalonych papierów. Na bruku przed domem leżały szczątki pojamanych mebli i tlące się jeszcze stosy papierów.

Kto wie, do czego by doszło, gdyby nie stanowczość Mussoliniego, który najsurowiej zakazał wszelkich represji i gwałtów. W godzinę po zamachu na murach miasta rozlepiono odezwy, nawołujące faszystów do spokoju i do karności: „Il Duce vuole che nessun gesto di violenza sia compiuto—obbedire bisogna" (wódz pragnie, aby najmniejszy akt gwałtu nie został popełniony — słuchać trzeba!). Temi słowami odezwa, podpisana przez sekretarza partji Augusta Turatiego, nakazała wzburzonym faszystom pohamować swoje uczucia.

I rzeczywiście spokój zapanował niebawem. Żaden akt gwałtu, prócz powyżej wspomnianych, nie został popełniony.

Trzeba podziwiać zimną krew, z jaką Mussolini zareagował na zamach na swoje życie.

Nie chciał udać się na spoczynek i pracował, jakgdyby nic się nie stało. Zaraz po nałożeniu opatrunku, pojechał do pałacu Littorio, gdzie miał przedstawić nowy dyrektorjat partji z Augustem Turatim na czele delegatom prowincjonalnych federacji.

Wygłosił przytem wielką mowę o zadaniach faszyzmu. Ciekawe, że podczas tej mowy Mussolini nie wspomniał ani razu o tem co się stało. Dopiero kończąc zawołał:

— **Trzeba iść naprzód! Jeżeli posunę się naprzód, to pójdźcie za mną; jeżeli cofnę się, to zabijcie mnie; jeżeli umrę, to pomścijcie mnie! (se avanzo, seguitemi; se indietreggio, uccidetemi; se muoio, vendicatemi).**

Sprawozdanie powiada, że zgromadzenie powitało mowę Mussoliniego burzliwą owacją, a kilku faszystów podbiegło doń i ucałowało jego ręce.

Wprost z pałacu Littorio Mussolini pojechał autem do pałacu Chigi, gdzie mieści się ministerstwo spraw zagranicznych i gdzie prezes ministrów stale urzęduje.

Pod oknami pałacu, na placu Colonna i na Corso Umberto, zgromadziły się niezliczone tłumy ludzi. Jedna po drugiej nadciągały rozmaite organizacje faszystowskie ze sztandarami i z muzyką. Ponad tem morzem głów ludzkich sterczały dachy autobusów, na których stali faszyści, machając zawzięcie grubemi jak maczugi pałkami i powiewając czarnemi flagami z trupią główką. Wołali przytem: „Duce! Duce!" co miało oznaczać, że chcą, aby Mussolini wyszedł na balkon i przemówił parę słów do ludu.

Życzeniu ich stało się niebawem zadość.

Drzwi otworzyły się i na balkon wszedł mocnym krokiem Mussolini. Nos miał obandażowany wąską przepaską. — Istny huragan okrzyków wstrząsnął powietrzem. Mussolini zasalutował po rzymsku i uczynił znak, że chce mówić. Idealna cisza zapanowała w jednej chwili na placu. Duce podniósł rękę w górę i zaczął:

— Camicie nere! (czarne koszule).

Przemawiam, gdyż chcę, żebyście się przekonali, że mój głos nie jest ani trochę zmieniony. Mogę was jednocześnie zapewnić, że **uderzenia mego serca nie są ani trochę przyśpieszone...**

Mussolini mówił kilka minut.

Gdy skończył, znów nieopisany entuzjazm ogarnął zgromadzone tłumy.

Stojąc pod kolonadą galerji Colonna obserwuję Mussoliniego. Rzeczywiście nie jest wcale zmieniony. **Gdyby nie ta biała przepaska na nosie, możnaby pomyśleć, że nic mu się nie stało. Mussolini mówi, rusza się, a nawet śmieje się tak samo jak zawsze...**

Tak, to naprawdę jakiś żelazny człowiek. **W dwie godziny po zamachu, ranny i osłabiony znacznym upływem krwi, szarpany bólem świeżo opatrzonej rany, wygłasza dwa przemówienia i zaraz potem, jakby nigdy nic, bierze się do pracy.**

Mussolini wchodzi napowrót do pokoju. Drzwi balkonu zamykają się, a tłum zaczyna się rozchodzić.

Na murach miasta nalepiają moc odezw i proklamacji. Jedna z nich głosi mobilizację 112-go legjonu milicji faszystowskiej. W mieście długo jeszcze panuje wielkie podniecenie i dopiero noc kładzie kres tej ruchawce.

Riccardo.

Nos dla tabakiery.

Co się dzieje w konsulacie polskim w Paryżu?

Paryż, w kwietniu 1926 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przebywam stale w Paryżu i późno nieco otrzymałem „Republikę" z dnia 31 marca ub. m., zawierającą artykuł w sprawie konsulatu polskiego w Paryżu. Pozwalam sobie jednak uprzejmie zwrócić uwagę Panu Redaktorowi, że bawiąc tylko chwilowo w stolicy nadsekwańskiej nie mógł sobie zdać bliżej sprawy ze wszystkich czynów stale przez ten sympatyczny urząd popełnianych.

Zasadniczo dla polskiego konsulatu w Paryżu nie istnieje tabakiera dla nosa, lecz nos dla tabakiery. Obywatel polski, przebywający zagranicą, nie jest człowiekiem, któremu z natury i przyrodzenia należy się opieka konsularna, lecz popychadłem, z którego należy wypompowywać pieniądze. — Chodzić trzeba po każdy drobiazg kilka razy, każda wiza zajmuje po kilka dni czasu.

W styczniu 1925 roku konsulat domagał się po 500 złotych za przedłużenie paszportu, podczas kiedy istotna jego cena wynosiła wówczas 100 złotych i na tem tle dochodziło do ciągłych zatargów.

Obecnie od zgłaszających się po wizy lub przedłużenia paszportów konsularnych wymaga się jakiegoś potwierdzenia przynależności państwowej, jakgdyby polski dowód osobisty nie był dostatecznym dowodem polskiej przynależności państwowej. Inne konsulaty papieru tego nie wymagają.

Co powiedzieć naprz. o wypadku następującym: Studentowi medycyny ofiaruje profesor odwiezienie chorego do Szwajcarji; honorarjum wynosi oprócz kosztów podróży 200 franków fr. Uradowany biegnie do konsulatu po wizę na wyjazd z Francji, za którą musi zapłacić.. 162 franki. I to dobrze, że mu nie zrobiono żadnych nadetatowych trudności.

Znam ludzi, którzy przenoszą się na prowincję, gdyż nie mogą sobie radzić z paryskim konsulatem.

Najdobitniej jednak charakteryzuje naszych urzędników ich faworyzowanie cudzoziemców. Byle chłystek cudzoziemski załatwiany jest błyskawicznie szybko, poza wszelkiemi kolejkami i ogonkami, nietylko uprzejmie, lecz z uniżoną grzecznością. Cudzoziemcy ci sami śmieją się z naszych porządków, czego sam nieraz bywałem świadkiem.

To faworyzowanie obcych ma miejsce we wszystkich konsulatach.

Byłem ostatnio we Wiedniu, w konsulacie którejś soboty, kiedy wskutek święta w poniedziałek napływ interesantów był szczególnie znaczny.

Konsulat poradził sobie w sposób niezwykle prosty; podzielono interesantów na dwie kategorje: na polaków, którym kazano przyjść we wtorek, oraz na cudzoziemców, których załatwiono natychmiast... Okazało się, że cudzoziemiec mógł do Polski jechać, a polak — nie!

Nie można oczywiście twierdzić, by wychodźtwo polskie składało się z samych gentlemanów. Są oczywiście ludzie różni, wystarczyłoby jednak trochę taktu i dobrej woli, by ludzi najbardziej rozkiełznanych z łatwością utrzymać w karbach.

Urzędnicy muszą posiadać trochę autorytetu, muszą umieć przekonać obywatela, że nie są jego wrogami, że się o niego troszczą, że mu udzielają opieki, muszą zrozumieć, że takie nprz. żądanie potwierdzenia obywatelstwa w chwili, kiedy petent chce wrócić do kraju, jest ciężką krzywdą, gdyż wymaga długotrwałych zabiegów w urzędach krajowych, w czasie których wyczerpują się zapasy pieniężne i ulegają zaniedbaniu sprawy, dla których obywatel do kraju wraca.

Uciekanie się do pomocy obcej policji byłoby zupełnie zbytecznem gdyby urzędnicy nasi stali na wysokości zadania.

Trudno jest oczywiście rozpatrywać to zagadnienie w oderwaniu od całokształtu zagadnienia t. zw. administracji polskiej, należy jednak z całym naciskiem podkreślić, że działalność naszych konsulatów, a w szczególności paryskiego nie jest bezpieczna dla autorytetu powagi i popularności państwa, że działalność ta jest najbardziej skuteczną propaganda idei i haseł wywrotowych.

Racz przyjąć Panie Redaktorze, wyrazy poważania

Stanisław Popielawski

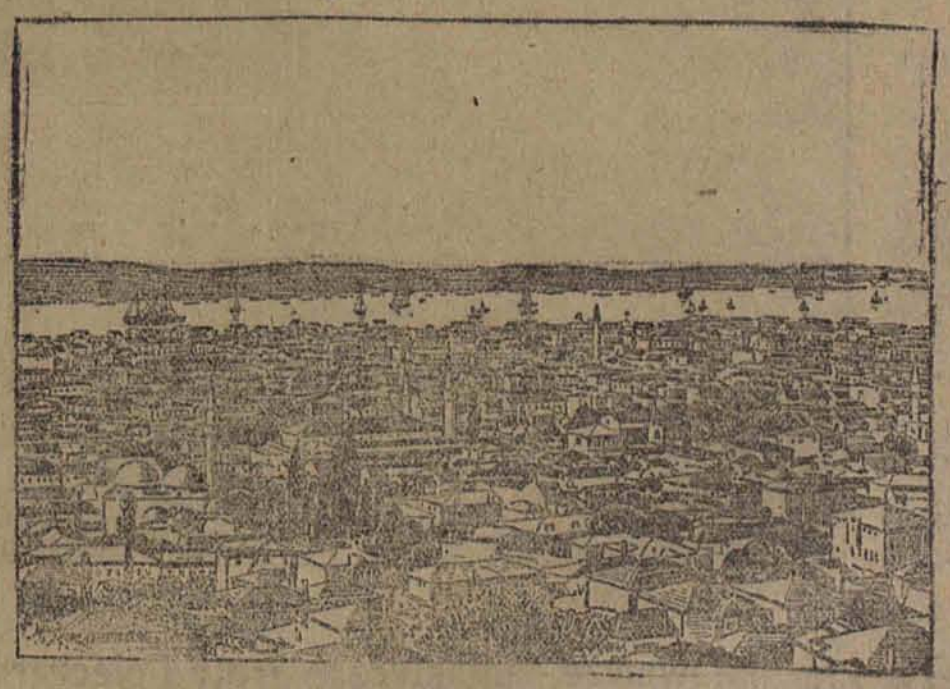

Ogólny widok miasta Saloniki, gdzie wybuchła rewolta wojskowa przeciw dyktatorowi greckiemu Pangalasowi.

Cuda techniki i natury.

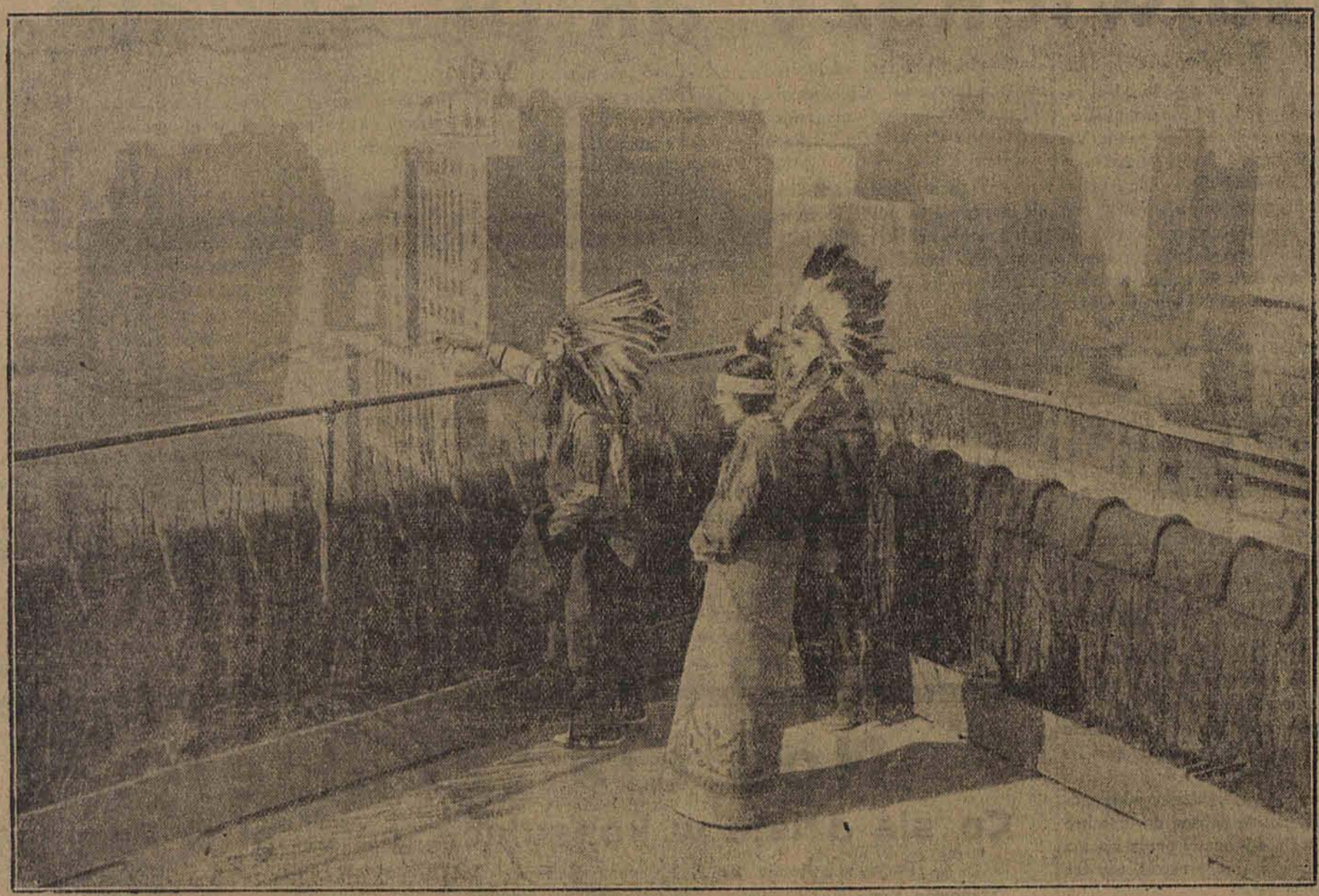

Przedstawiciele wygasającego plemienia Indjan przyglądają się terenom drapaczy nieba, które ongiś były niepodzielną własnością ich klanu.

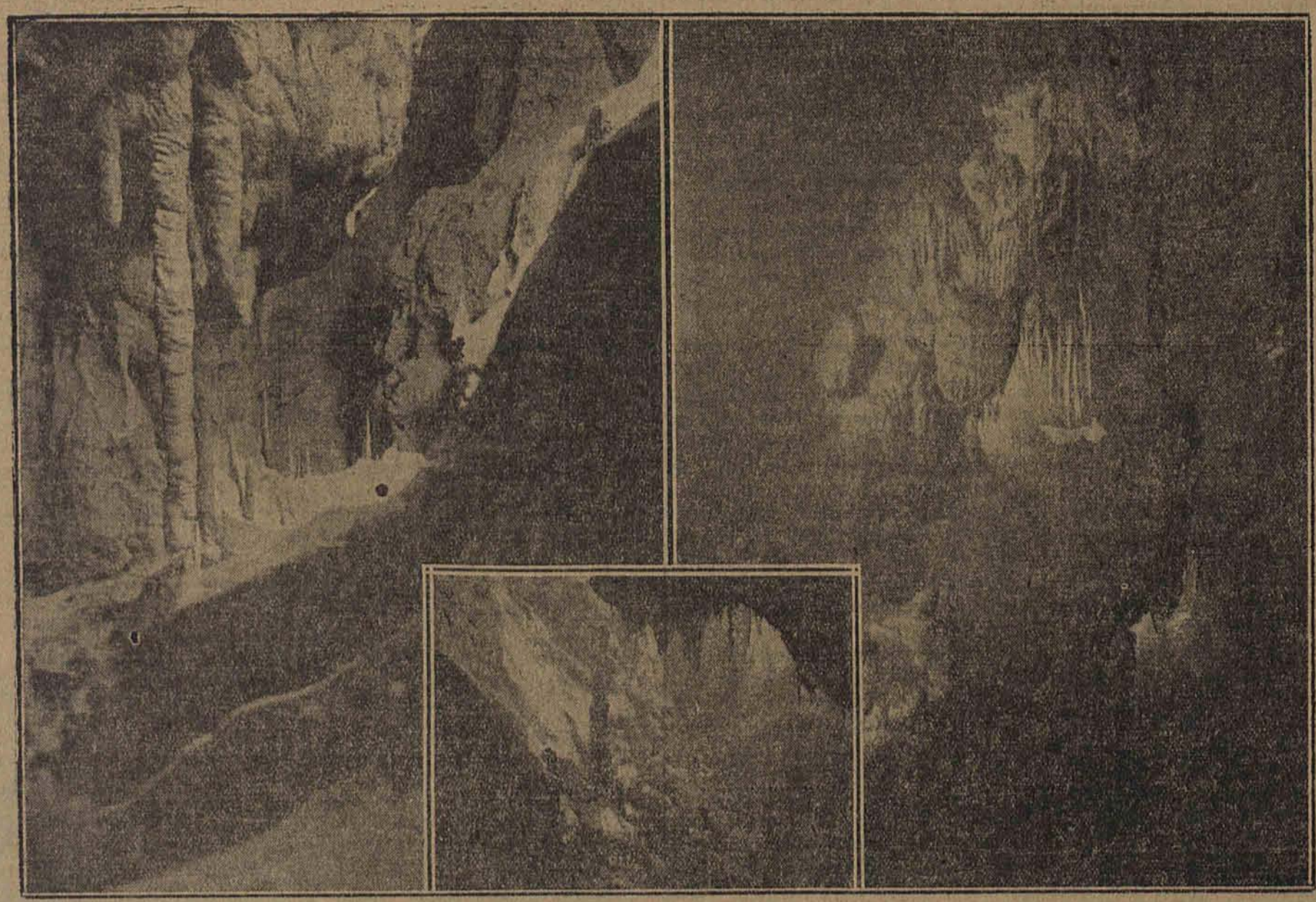

Niezwykłe malownicze, fantastyczne groty i pieczary w okolicy Udine (Włochy) są miejscem pielgrzymek licznych rzesz turystów.

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ **14** ŚRODA

Dziś Justyna
Jutro Anastazji M.

Wschód słońca o g. 4.56
Zachód o g. 18.19
Wsch. księżyca o g. 3.26
Zachód o g. 12.57
Długość dnia g. 14.37
Przybyło dnia g. 5.42

P. wojewoda interwenjuje

w sprawie zatargu lekarzy z kasą chorych.

W dniu wczorajszym do p. wojewody Darowskiego udała się delegacja związku lekarzy z dr. Szyffmanem na czele.

Delegacja przedstawiła p. wojewodzie sytuację, wytworzoną dzięki zerwaniu bezpośrednich pertraktacji z zarządem kasy, oraz zapoznała p. wojewodę ze swemi postulatami, tyczącemi się redukcji godzinowej.

P. wojewoda odpowiedział, że aprobuje całkowicie stanowisko lekarzy ze względu na to, że pozbawienie chleba w obecnym czasie kilkudziesięciu rodzin byłoby wprost katastrofalne i przyrzekł interwenjować w tej sprawie.

Jak się dowiadujemy p. wojewoda zaprosił na dziś przedstawicieli zarządu kasy chorych, celem omówienia z nimi tej całej kwestji, a najprawdopodobniej w dniach najbliższych odbędzie się wspólna konferencja związku lekarzy i zarządu kasy chorych, zwołana również przez p. wojewodę, na której zatarg prawdopodobnie będzie zlikwidowany.

Na pochyłe drzewo...

Inkasenci kasy chorych grożą strejkiem.

W połowie lutego kasa chorych zaangażowała inkasentów dla ściągania zaległości, przyczem tymczasowo przyrzeczono im 1 proc. od zainkasowanych sum i 3 gr. od zgłoszonego do ubezpieczenia nowego członka.

Po upływie terminu próbnego, inkasenci zwrócili się do zarządu kasy chorych z prośbą o ustalenie ich warunków płac, lecz każdorazowo odkładano tę sprawę i dotychczas nie została ona załatwiona.

Wobec powyższego w dniu dzisiejszym udaje się delegacja inkasentów do dyrektora kasy chorych i o ile sprawa ta nie zostanie odrazu załatwiona, inkasenci przystąpią do bezrobocia. b.

Policja nie pozwala

na podniesienie cen pieczywa.

Komisarjat rządu wystąpił z całą bezwzględnością przeciwko machinacjom piekarzy łódzkich, którzy wykorzystywując wytworzoną ostatnio sytuację podwyższyli ceny chleba i bułek.

Władze policyjne przeprowadzają od dwuch dni ścisłą kontrolę kalkulacji, w wyniku której spisano piekarzom protokuły. Dzięki tym energicznym zarządzeniom już w dniu wczorajszym ujawniła się w obrębie niektórych komisarjatów policyjnych zniżka cen pieczywa, które powrócić mają w najbliższych dniach do poprzedniej wysokości.

Wiec rodziców

odbędzie się 18 b. m. w sali Filharmonji.

W dniu 11 b. m. w sali związku polskiego naucz. szkół powsz., Andrzeja 4, odbyło się zebranie opiek szkolnych, celem omówienia spraw szkolnych związanych z dalszym rozwojem szkolnictwa powszechnego i projektów rządowych, tyczących się tegoż szkolnictwa.

Zebranie postanowiło dla poinformowania o tych sprawach szerokich mas rodziców zwołać na dzień 18 b. m. o g. 9 m. 30 rano ogólny wiec rodziców do sali Filharmonji (Narutowicza 20).

Dymisja inż. Skrzywana.

W ten sposób zakończono spór związków zawodowych z wydziałem budowy kanalizacji.

Węzeł gordyjski został wreszcie przecięty.

Już drugi rok toczy się walka związków zawodowych z kierownikiem robót kanalizacyjnych inż. Skrzywanem, który mimo uchwały magistratu i wojewody nie zgodził się na przyjmowanie robotników do robót kanalizacyjnych na zasadzie list związkowych.

Ostatnio okazało się że p. Skrzywan organizował robotników w grupy i następnie oddawał im odcinek robót, tłumacząc się następnie że nie przyjmował robotników do pracy bez związków, a jedynie

ODDAWAŁ PRACĘ ZORGANIZOWANYM PRZEDSIĘBIORSTWOM.

Sprawa ta wykryła się i p. Skrzywan zmuszony był w dniu wczorajszym zgłosić na ręce przewodniczącego komitetu budowy kanalizacji wiceprezydenta Wojewódzkiego swą dymisję.

Na wczorajszem posiedzeniu magistratu sprawa ta była omawiana i

POSTANOWIONO DYMISJĘ TĘ PRZYJĄĆ.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, magistrat już ma następcę p. Skrzywana i roboty kanalizacyjne nie będą przerwane. b.

***

W związku z powyższem dowiadujemy się, iż zasadniczym powodem ustąpienia p. Skrzywana z zajmowanego stanowiska, był zatarg, jaki powstał między nim a wydziałem kanalizacyjnym magistratu, na tle płac robotników.

Jak już bowiem donosiliśmy, związki zawodowe wystąpiły do magistratu z żądaniem podwyższenia płac robotnikom do zł. 5.20, podobnie jak to otrzymują robotnicy zatrudnieni na plantacjach miejskich.

W piątek odbyło się w tej sprawie posiedzenie wydziału kanalizacyjnego, na którem podczas omawiania sprawy płac, p. Skrzywan twierdził, iż

obecne płace są w zupełności wystarczające

i spotkał się z odpowiedzią, że nie jego rzeczą, jako urzędnika, jest zabieranie głosu w tej sprawie.

To było bezpośrednią przyczyną, iż natychmiast po posiedzeniu, p. Skrzywan oficjalnie podał się do dymisji, i

od piątku już nie urzęduje.

Jako następców, wymieniają dwuch kandydatów, których nazwiska trzymane są narazie w tajemnicy, do czasu zadecydowania tej kwestji przez magistrat.

Przypuszczalnie dymisja ta, nie pociągnie za sobą żadnych skutków, gdyż pomimo, iż p. Skrzywan jest wybitnym fachowcem, roboty kanalizacyjne znajdują się obecnie w takiem stadjum, iż **zmiana kierownika robót nie wpłynie absolutnie na dalszy bieg tych robót.**

Uruchomienie robót publicznych.

Rząd wyasygnował na ten cel 400 tys. złotych.

Zatrudnieni będą w pierwszym rzędzie zdemobilizowani żołnierze.

W dniu 13 kwietnia r.b. odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja pod przewodnictwem p. wojewody Darowskiego i przy współudziale naczelników wydziałów województwa p.p. M. Zakrzewskiego, naczelnika wydz. samorządowego, J. Woyciechowskiego, nacz. wydz. pracy i op. sp. i B. Stawiskiego, dyr. okręg. dyrekcji robót publicznych, ze strony zaś magistratu m. Łodzi, wiceprezydenta Wojewódzkiego oraz ławników Folkierskiego i Muszyńskiego, na której to konferencji omawiano

sprawę uruchomienia robót publicznych w Łodzi

celem zatrudnienia bezrobotnych.

P. wojewoda zakomunikował obecnym, iż na zrealizowanie tych robót komitet ministrów

przeznaczył na m. kwiecień dla m. Łodzi kwotę zł. 400.000.

Z kwoty tej jednak prawdopodobnie da się otrzymać tylko zł. 300.000 z czego tytułem zaliczki bezzwłocznie zł. 200.000.

Pieniądze te zużyte być mają

na rozpoczęcie robót brukarskich w mieście,

przy których to pracach będą zatrudnieni wyłącznie bezrobotni, zarejestrowani w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, a

w pierwszej linji zdemobilizowani żołnierze,

którzy nie otrzymują żadnych zapomóg.

W końcu delegowani zostali do Warszawy celem umówienia sprawy dalszych kredytów rządowych dla m. Łodzi na prowadzenie tak robót kanalizacyjnych, jak i robót publicznych w związku z zatrudnieniem bezrobotnych, naczelnik wydz. pracy i opieki społecznej p. Woyciechowski oraz przedstawiciele Magistratu m. Łodzi.

Przedstawiciele trzech ministerstw

ustalili płace dozorców domowych.

Delegacja kamieniczników opuściła salę posiedzeń.

Onegdaj odbyło się w inspektoracie pracy posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, powołanej decyzją ministra pracy, w celu ustanowienia warunków płac dozorców domowych.

W konferencji brali udział inspektor pracy Wojtkiewicz, jako przedstawiciel ministerstwa pracy (przewodniczący), sędzia Ingersleben, jako przedstawiciel ministerstwa pracy (przewodniczący), sarz rządu Iżycki — jako przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych oraz przedstawiciele właścicieli nieruchomości i związków zawodowych.

Podczas dyskusji właściciele domów mimo że obecnie komorne przynosi im zyski, oświadczyli, że nie zgadzają się na podwyższenie płac dozorców i opuścili posiedzenie.

Nadzwyczajna komisja po dyskusji ustaliła następujące płace dla dozorców 1-ej kat. — zł. 25 tygodniowo, 2-ej kat. — 18.50 zł., 3-ej akt. — 13.50, 4-ej kat. — 8 zł. i 5-ej kat. — 5 zł. tygodniowo płatnych z dołu. b.

Tajemnica dwuch głów

nie została jeszcze wyjaśniona.

Śledztwo pobawem wyświetli tę ponurą zagadkę.

Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym niebywałą sensację wywołał fakt wykrycia 2-ch głów ludzkich na posesji przy ul. Polnej 23 w Piotrkowie. Śledztwo pod kierunkiem komendanta policji piotrkowskiej komisarza Zielińskiego prowadzone jest z niezwykłą energją, lecz

szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

Obecnie wysunęła się hipoteza, że zamordowani zostali przybyli z Niemiec do Piotrkowa właściciele dóbr, którzy przyjeżdżali w te okolice dla zwerbowania robotników do swych majątków.

Śledztwo prowadzone jest w bardzo szybkim tempie i

rozwiązanie tajemniczej zagadki spodziewane jest w najbliższych dniach,

a tymczasem Piotrków przeżywa iedną z wielkich sensacji. b.

Podwyższenie taryfy pocztowej

na rzecz pomocy bezrobotnym.

Od dnia jutrzejszego opłaty od kart pocztowych, listów zwykłych i poleconych podwyższone są o 1 gr., a od paczek, przekazów, listów wartościowych i depesz — o 5 gr.

Z tego powodu należy nalepiać na kartę pocztową znaczków za 11 gr., na list zwykły — 16 gr., a polecony — 45 gr.

Nie podlegają dodatkowej opłacie listy i drugi, wysyłane do Gdańska, jak również gazety i pisma urzędowe.

Nadpłata pocztowa przeznaczona jest na stworzenie funduszu dla bezrobotnych. b.

Rozwiązania rady miejskiej

domaga się N. P. P.

Onegdaj odbył się wiec z inicjatywy niemieckiej socjalistycznej partji pracy, na którym radni Klim i Kuk referowali obecną sytuację w samorządzie miejskim.

Referenci wskazywali na cały szereg faktów, stwierdzających całkowitą nieudolność obecnych władz samorządowych i w konkluzji postanowiono domagać się natychmiastowego rozwiązania rady miejskiej i magistratu. (b)

BUSTER KEATON
fabrykant humoru
wood Łódź-Luna

Szanownemu Panu Kierownikowi
Gincburgowi z powodu śmierci
b. p. Matki Jego
szczere współczucie wyrażają
klasy V, VI, VII szkoły powsz. № 127.

Panu **Gincburgowi** z powodu zgonu
b. p. Matki Jego
wyraża szczery żal i współczucie
Personel
szkoły powszechnej № 127

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę naszej najukochańszej
b. p. Mali Hamburgerowej
szczególnie wielce poważanemu lek.-dent. Cęzarowi za jego gorące słowa pociechy składamy serdeczne „Bóg zapłać"
Rodzina.

Kupcy się skarżą,
że nie mogą kalkulować przy obecnych wahaniach walutowych.

Wahania na giełdzie pieniężnej wywołały na łódzkim rynku towarów kolonjalnych zupełny chaos. Firmy nie są w stanie pokrywać braku towaru, ponieważ nabywanie walut jest utrudnione, co z kolei powoduje wstrzymanie dalszych dostaw towarów kolonjalnych przez firmy zagraniczne.

W związku z tą nieopanowaną sytuacją odbyło się onegdaj specjalne zebranie komisji międzyzwiązkowej dla ustalenia cen towarów kolonjalnych. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele stowarzyszenia chrześcijańskich drobnych kupców, oraz sekcji kolonjalnej stowarzyszenia kupców (Zawadzka 5). Po dłuższej dyskusji ustalony został nowy cennik towarów kolonjalnych.

Święto przysposobienia wojskowego
Łódź obchodzić będzie uroczyście.

Z inicjatywy dowódcy 10 dywizji piechoty gen. Małachowskiego odbyło się wczoraj w salach kasyna oficerskiego specjalne zebranie celem omówienia sprawy zorganizowania święta przysposobienia wojskowego. Na zebranie to przybyli przedstawiciele całego szeregu organizacji przysposobienia wojskowego, władz rządowych i komunalnych, wojskowości, kuratorjum szkolnego, stowarzyszeń społecznych itd. Po dyskusji postanowiono wyłonić ściślejszy komitet, który zajmie się opracowaniem programu tej uroczystości w Łodzi.

Skwer na Placu Wolności.
Roboty już się rozpoczęły

Onegdaj rozpoczęte zostały roboty przy urządzaniu skweru na Placu Wolności, gdzie ma stanąć pomnik Kościuszki.

Na razie do czasu postawienia pomnika, całą tą przestrzeń zajmować będzie skwer. (b)

Co usłyszymy przez radjo
dziś, w środę, dn. 14-go kwietnia.

Środa 14 b. m. 17.30—18.00. Koncert orkiestry „Polskiego Radja" pod dyr. p. Jana Dworakowskiego (część I).
18.00—18.25. Wykład.
18.30—19.00. Koncert orkiestry (część II).
19.00—19.20. Odczyt p. t. „Produkcja roślinna w Polsce" wygł. p. Witold Hoyer.
19.40—20.00. Komunikat rolniczy.
20.00—22.30. Koncert instrumentalno-wokalny orkiestry „Polskiego Radja" pod dyr. p. Jana Dworakowskiego (muzyka operowa).
21.35—22.05. Muzyka taneczna.

O uwagi radjoamatorów.

Zarząd radjostacji warszawskiej zwraca się do wszystkich radjoamatorów z prośbą o nadsyłanie swoich uwag dotyczących sprawności działania stacji, oraz brzmienia wykonywanych utworów. Uwagi więc odbiorców są cennym materjałem dla zarządu stacji.

Szyfman musi zostać!

—:o:—

Łódź będzie i nadal miała dobry teatr.
Komisja uchwaliła utrzymać ten jedyny przybytek sztuki na właściwym poziomie.

Wobec tego, że w związku z przeżywanym kryzysem gospodarczym i trudnym stanem finansowym miasta powstały w pewnych sferach wątpliwości, czy możliwe będzie prowadzenie teatru miejskiego w przyszłym sezonie, odbyła się w dniu 12 marca r. b. z inicjatywy p. prezydenta M. Cynarskiego specjalna narada członków magistratu z udziałem członków komisji teatralnej.

P. prezydent Cynarski wskazał, że w budżecie na rok 1926 przewidziana jest kwota

złotych 75 tysięcy na koszt prowadzenia teatru.

w okresie od 1 września do 31 grudnia roku bież.

Pozwala to mieć nadzieję, że utrzymanie teatru będzie możliwe, o ile oczywiście dopiszą wpływy podatkowe.

Zbytecznem byłoby podkreślać ujemne następstwa upadku tak ważnej placówki kulturalno-artystycznej.

Doświadczenie bieżącego sezonu wykazało, że

wysoki poziom artystyczny teatru i umiejętne kierownictwo zjednały teatrowi popularność wśród publiczności.

Można mieć nadzieję, że przy utrzymaniu dotychczasowego kierownictwa frekwencja osiągnie wymagany poziom.

Pozatem wskazał p. prezydent na konieczność zwolnienia od podatku widowisk popołudniowych, dawanych w soboty i niedziele oraz przedstawień wieczornych, dawanych po cenach zniżonych.

Wreszcie — w związku z zamierzonem otwarciem teatru w parku Staszica w miesiącach letnich — nasuwa się potrzeba dokonania pewnych nakładów inwestycyjnych (ułożenie podłogi na widowni i oszalowania) wymaganych względami hygienicznemi i atmosferycznemi.

Po wyczerpującej dyskusji, jaka się wywiązała po referacie p. prezydenta Cynarskiego, większość zebranych wypowiedziała się

za koniecznością prowadzenia przez miasto teatru w przyszłym sezonie

oraz za dopuszczeniem w możliwych granicach ulg podatkowych.

7 robotników zasypanych
przy robotach kanalizacyjnych w Sosnowcu.

Sosnowiec, 13 kwietnia.

Wczoraj o godz. 1.30 zdarzył się na ulicy Pańskiej w Sosnowcu straszny wypadek, spowodowany przez nieostrożność samych robotników.

Na ulicy Pańskiej przeprowadzane są roboty kanalizacyjne i zatrudnieni robotnicy wydobywaną ziemię umieszczali na wałach, których było kilka.

Najniżej stojący robotnicy wyrzucali ziemię na pokład wyższy, z niego na drugi itd. Na środkowym wale byli zatrudnieni dwaj robotnicy, do których przyłączył się trzeci. Robotnicy, stojący na samym dole wyrzucali ziemię tak szybko, iż owi trzej robotnicy nie mogli nadążyć z wyrzucaniem ziemi na wyższy pokład.

Skutkiem ciśnienia narzuconej ziemi, wał się obsunął,

zasypując ludzi stojących na najbliższym wale.

Ogółem zasypanych zostało 7 osób, z których niejaki Kuczydoła

został uduszony,

zanim go wydobyto, zaś trzej inni robotnicy odnieśli poważne obrażenia. Reszta wyszła bez szwanku.

Poranionych robotników odesłano do szpitala.

Ostatnie dni. **LUNA** Ostatnie dni.
I. **Zdrada, której nie było**
(MŁODA KREW) Wspaniały dramat życiowy w 9-ciu aktach — —
Huragany śmiechu! Salwy wesołości! Bomby dowcipu!
II. **Prawdziwy mężczyzna**
(OH, DOCTOR...!) Szampańska erotyczno-sportowa komedja w 7-miu aktach. — —

„HAZOMIR" — Sala Filharmonji.
Dziś 8.15 w. **Oratorjum „Izrael w Egipcie"** G. F. HAENDLA
Dyr. Herman Abendrot
Bilety oraz teksty w kasie Filharmonji.

CYRK
—STANIEWSKICH—
—Na Placu Dąbrowskiego—
Dziś dn. 14 kwietnia o g. 8.30 w. Dziś
Inauguracyjne Wielkie Przedstawienie
przy współudziale pierwszorzędnych sił europejskich.
Na czele wszechświatowej sławy muzykalni komicy
BIM-BOM

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, po cenach zniżonych sensacyjna komedja L. Verneuil'a—O „rzeź czy reszka" — z Junoszą-Stępowskim i Stefanją Jarkowską. Będzie to 17-ta i zarazem przedostatnie przedstawienie atrakcyjnej sztuki.

Jutro, w czwartek, również po cenach zniżonych „Otello" z Junoszą-Stępowskim, Czyżewską i Kochanowiczem.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w środę o godz. 8.20 rano po raz ostatni w sezonie bieżącym melodyjny wodewil w 5-ciu aktach „Siarczysta dziewczyna". Ceny miejsc najniższe (od 30 do 150 gr.)

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „OTELLA".

Z powodu bliskiego już wyjazdu Junoszy-Stępowskiego, potężny dramat szekspirowski — „Otello", — tak wspaniale wystawiony na naszej scenie, grany będzie jeszcze tylko trzy razy: w czwartek najbliższy (ceny zniżone), w sobotę dn. 17 o godz. 3 m. 30 (przedstawienie po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej) i w poniedziałek dn. 19 wieczorem.

KONCERT TOW. „HAZOMIR".

Dziś o godz. 8.30 wieczorem wystawia tow. „Hazomir" w sali Filharmonji oratorjum Haendla „Izrael w Egipcie", które z wielkiem powodzeniem grano w bieżącym sezonie trzykrotnie.

Dyryguje prof. Herman Abendroth.

Udział biorą: chór mieszany ośmiogłosowy, orkiestra tow. „Hazomir" oraz soliści: Ruth Renee, R. Krenicka i Zygmunt Lewin.

Dyrekcja miejskiej galerji sztuki 35 procent dochodów wejścia ofiarowała na fundusz bezrobotnych pracowników umysłowych.

W ubiegłą niedzielę zwiedziło wystawę około 1000 osób — rzecz nienotowana dotychczas w kronice artystycznej miasta Łodzi.

Co dwudziesta osoba, zwiedzająca wystawę otrzymuje nadal, oprócz dodawanej do biletu bezpłatnie pocztówki, piękną premję w postaci reprodukcji obrazu Jana Styki, zaginionego w zawierusze wojennej p. t. „Loża Nerona" z „Quo Vadis". Wystawa zamknięta będzie w niedzielę, dnia 25 kwietnia r. b., by ustąpić miejsca zbiorowej wystawie dzieł Maurycego Trębacza z okazji 50-letniej pracy artystycznej.

„DANCING POD KWITNĄCĄ JABŁONKĄ".

Dnia 17 kwietnia w lokalu Grand-Cafe odbędzie się na rzecz łódz. żyd. tow. „Ochrony kobiet" herbatka z tańcami pod nazwą „Dancing pod kwitnącą jabłonką".

Stosownie do tej nazwy, sale Grand-Cafe zamienią się w ogród wiosenny.

Dotychczas wszystkie zabawy tego towarzystwa wyróżniały się oryginalnością. Z tradycji tej zapowiedziana herbatka jest bardzo oryginalnie pomyślaną. Spodziewaną jest duża frekwencja, tembardziej, że to już koniec zimowego sezonu zabaw.

„GENJUSZ W WALCE Z PRZESĄDAMI"

W nadchodzący piątek, dnia 16 b. m. o godz. 8.30 wiecz. wygłosi w sali miłośników muzyki znany prelegent Leo Belmont odczyt p. t. „Genjusz w walce z przesądami".

Prelegent poruszy w swym odczycie sprawę genjalnych wynalazków i odkryć, które spotkały sprzeciw ze strony społeczeństwa.

BUSTER KEATON
wielki przemysłowiec śmiechu
Holywood Łódź-Luna

„Rewident" skarbowy pod kluczem.

Terka—Zakrzewski wymuszał datki za pomyślne wyniki „kontroli" ksiąg handlowych.

Rzekomego referenta przyłapano na gorącym uczynku i osadzono w więzieniu.

W styczniu r. b. prezes izby skarbowej p. Towarnicki, doniósł urzędowi śledczemu o niebywale zuchwałym wypadku podważania powagi urzędu państwowego przez niewykrytego oszusta.

Oto do firmy Eisenbraun przy ulicy Piotrkowskiej 68 zatelefonował jakiś osobnik, podający się za referenta podatkowego w izbie skarbowej i oświadczył, że przybędzie niebawem do firmy w celu skontrolowania ksiąg handlowych i sprawdzenia, czy zapłacono podatki w odpowiedniej wysokości.

W końcu rozmowy ów „referent" zaznaczył, że może sprawę tę pomyślnie dla firmy załatwić

o ile otrzyma wynagrodzenie w wysokości kosztów podróży do Lwowa.

Do firmy zgłosił się natychmiast wydelegowany z III-ej brygady urzędu śledczego starszy przodownik Szeffel, który stwierdził, że „referent" dzwonił kilkakrotnie i

podawał się za Zakrzewskiego.

W porozumieniu z urzędem śledczym firma odpowiedziała owemu Zakrzewskiemu, że zgadza się go wynagrodzić za pomyślnie zakończoną rewizję ksiąg i ustalono czas, w którym Zakrzewski miał się zjawić.

W oznaczonym czasie funkcjonarjusze urzędu śledczego mieli na oku firmę, do której miał się zgłosić „rewident", lecz ten nie zjawił się i to samo miało miejsce w ciągu następnych dwuch dni, wobec czego obserwację zniesiono i tylko

firma miała telefonicznie wezwać policję w razie niespodziewanego przybycia „rewidenta".

Tymczasem dzień w dzień coraz to do innej firmy dzwoniono w imieniu izby skarbowej z zawiadomieniem o rewizji i możności wykupienia się, wobec czego

urząd śledczy wszczął energiczne poszukiwania,

które jednak narazie nie dawały rezultatów.

Ubiegłego czwartku, jak już donosiła „Il. Republika" w gabinecie p. Towarnickiego zadzwonił telefon i zdumiony prezes izby skarbowej usłyszał następujące słowa:

— Tu mówi referent Zakrzewski, witam p. prezesa, jestem u firmy wiadomej p. prezesowi i przeprowadzam rewizję.

Gdy p. prezes spytał, kto mówi, jaki referent, usłyszał następującą odpowiedź:

— A więc dobrze, załatwię to w myśl rozkazu p. prezesa, dowidzenia.

Jasnem było, że ów poszukiwany oszust rozmawiał z aparatu firmy, w której chciał popełnić oszustwo i

dla nadania swym czynom powagi imitował rozmowę z prezesem Towarnickim

przyczem nie odpowiadał na pytania zdumionego prezesa, lecz mówił do telefonu, to co mu było potrzebne w tej chwili.

Mając już pełne podejrzenie, że jest to ten sam oszust, który odwiedzał różne firmy,

p. prezes Towarnicki na własną rękę wszczął śledztwo

i w ciągu kilku godzin doszedł do przekonania, że oszustem jest niejaki Terka o czem zawiadomił nazajutrz urząd śledczy.

Dziwnym zbiegiem okoliczności tegoż dnia parafja św. Trójcy zawiadomiła urząd śledczy, że już od dłuższego czasu

korzysta z jej telefonu jakiś osobnik, który przedstawia się jako referent izby skarbowej

i dzwoni do różnych firm, zapowiadając swą wizytę i rewizję ksiąg.

Natychmiast do parafji przybyli funkcjonarjusze urzędu śledczego i po zapoznaniu się z rysopisem telefonującego zasięgnęli informacji w biurze adresowem, gdzie dowiedzieli się, że

na ulicy Brzezińskiej 86 mieszka niejaki Terka.

Nad rodziną Terków zarządzono obserwację i stwierdzono, że jeden z młodszych Terków podobny jest do jegomościa, jakiego określili w parafji św. Trójcy.

Wobec powyższego postanowiono Terkę aresztować i wydelegowani funkcjonarjusze urzędu śledczego przeprowadzili równocześnie w mieszkaniu jego rodziców rewizję, podczas której znaleziono czarną teczkę skórzaną, z którą Terka nie rozstawał się i którą poznali pracownicy parafji św. Trójcy.

Sprowadzony do urzędu śledczego Terka z początku nie przyznawał się do niczego, lecz skonfrontowany z oficjalistami kancelarji parafjalnej

przyznał się i począł zeznawać prawdę.

Przesłuchiwany zeznał, że nie miał zamiaru okradać skarbu ani firm, lecz ponieważ był bezrobotnym, dzwonił do szeregu firm i oświadczył, że mówi tu referent izby skarbowej i że chce polecić znajomego swego na posadę, a gdy odpowiadano mu, że wolnych miejsc nie ma,

prosił o opodatkowanie się na rzecz tego bezrobotnego.

Owe firmy godziły się na to i następnie Terka zjawiał się jako polecony przez referenta i prosił o wsparcie, którego mu nie odmawiano.

W ten sposób ofiarą oszusta padły następujące firmy:

Allart, Russeau i Co., Karol Steinert, Teodor Stajgert, Ajzebraun, Barwanil, Szenrok, Emmil Ebler, Teodor Buhle, Ajzert i Szwajkiert, Karol Ajzert, Leonard i Welkler, Szajbler i Grohman, Ingster, Tow. Akc. John, oraz Gampe i Albrecht.

Ogółem oszust zdołał wyłudzić u powyższych, najbogatszych w mieście firm kilkaset zł., do czego też się całkowicie przyznał.

Po ukończeniu dochodzenia, Terka osadzony został w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. b.

Szczury podgryzają fundamenty

i podkopują gmach naszej państwowości.

Tępić je należy trucizną i żelazem.

We wrześniu ubiegłego roku zarząd „Powszechnej spółdzielni spożywców", składający się z siedmiu połączonych kooperatyw, otrzymał informację, iż sklepowy Antoni Gajewski popełnił szereg nadużyć.

Przeprowadzona w związku z powyższem rewizja wykazała rzeczywiście **brak w kasie 6528 złotych 14 groszy**

Gajewski obawiając się odpowiedzialności karnej uciekł w niewiadomym kierunku. Sprawę nadużyć nieuczciwego urzędnika oddano w ręce władz śledczych, którym po energicznych poszukiwaniach udało się wreszcie ująć Gajewskiego w październiku tegoż roku.

W dniu wczorajszym sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Kazimierza Korwin-Korotkiewicza.

Oskarżony na sądzie nie przyznaje się do winy, mówiąc, iż

nie zna się na buchalterji

i z tego względu mogły się zdarzyć najrozmaitsze niedokładności w kasie.

Gajewskiego nie przestrasza absolutnie tak znaczna „niedokładność" i twierdzi on, że cały szereg klijentów spółdzielni kupował na kredyt artykuły spożywcze. Z tych więc powodów, twierdzi, że

rachunki mogły się nie zgadzać.

A zresztą — kończy Gajewski — w **kooperatywie grasowały szczury, które najwidoczniej niszczyły artykuły spożywcze. I z tego więc powodu mogła komisja rewizyjna stwierdzić brak pewnej ilości artykułów.**

Inaczej jednakże twierdzą świadkowie oskarżenia.

Świadek, członek zarządu „Powszechnej spółdzielni spożywców" stwierdza, iż p. Gajewski za gotówkę, zdobytą w tej kooperatywie, prowadził interesy w innych spółdzielniach spożywczych.

Cały szereg innych świadków, członków „Powszechnej spółdzielni spożywców" zeznaje również zgodnie z aktem oskarżenia.

Prokurator Kubiak w dłuższem przemówieniu powołuje się na trybuna ludowego Jauresa, który kończy jedną ze swych głośnych mów słowami:

Szczury tępić należy trucizną i żelazem.

Oskarżony Gajewski mówił, iż w kooperatywie zagnieździły się szczury. Takim szczurem był właśnie sklepowy Gajewski, którego tępić należy najostrzej.

Prokurator Kubiak domaga się dlań surowej kary.

Powód cywilny ze strony oskarżenia mecenas Bolesław Fichna wnosi o zasądzenie od oskarżonego 6528 zł. 14 gr.

Obrońca oskarżonego Kuniński twierdzi, że „niedokładności" wynikały z powodu złego prowadzenia książek buchalteryjnych i prosi o uniewinnienie swego klijenta.

Sąd po naradzie skazał Antoniego Gajewskiego na rok i 6 miesięcy więzienia, pozbawiając go praw stanu.

Prócz tego, uwzględniając powództwo cywilne sąd skazał Gajewskiego na zapłacenie 6528 złotych 14 proszy z 15 pr. od 12 kwietnia 1925 roku.

Zmiany w ustawie o ochronie lokatorów

dotyczą przedewszystkiem zawieszenia podwyżek komornego za mieszkania jednoizbowe.

Sąd może odroczyć eksmisję na 6 miesięcy.

Łódzkie towarzystwo „Lokator" otrzymało odpis noweli do ustawy o ochronie lokatorów wstrzymującej zwyżki od 1izbowych mieszkań i pokoju z kuchnią, przyczem podajemy odpis noweli wspomnianej do ogólnej wiadomości:

Przewidziany w art. 6 ustęp III ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 roku o ochronie lokatorów (Dz. U. R. P. nr. 39 poz. 406) wzrost stawki procentowej, wymienionej w art. 6 ust. I lit. a) tejże ustawy **zawiesza się na czas od 1-go kwietnia do dnia 31 grudnia 1926 roku i rozpoczyna się ponownie od dnia 1go stycznia 1927 r.**

Ustawa z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów ulega zmianom następującym:

1) „ochrona przedłuża się na czas do 1 stycznia 1927 r., o ile wspomniane przedsiębiorstwa fabryczne w ciągu roku 1925 były conajmniej przez 5 miesięcy czynne, a przed wejściem w życie niniejszej ustawy umowa najmu nie została prawomocnie rozwiązana";

2) „W byłej dzielnicy austrjackiej termin do wniesienia zarzutów przeciw wypowiedzeniu wynosi w każdym wypadku dni 8 i dopuszczalnym jest w wypadku omieszkania tego terminu przywrócenie do pierwotnego stanu w myśl § 146 ustawy o postępowaniu sądowem z dnia 1 sierpnia 1895 r.";

3) W sprawach o eksmisji może sąd, względnie urząd rozjemczy z urzędu lub na wniosek pozwanego w uwzględnieniu stosunków gospodarczych pozwanego, **odroczyć termin opróżnienia przedmiotu najmu do 6 miesięcy**, oraz odroczenie to w razie trwania powodów odroczenia przedłużyć na dalsze 6 miesięcy, jeżeli eksmisję orzeczono z przyczyny przewidzianej w art. 11 ustępu II lit. a) ustawy o ochronie lokatorów;

4) sąd lub urząd rozjemczy może na wniosek lokatora, według własnego uznania z uwzględnieniem położenia obu stron terminu płatności zaległego komornego w całości lub części na czas określony odroczyć oraz rozłożyć na raty lokatorowi spłatę zaległego komornego, jeśli lokator dochody czerpie jedynie z pracy, a zarobek miesięczny lokatora, żyjącego samotnie nie przekracza zł. 80, a utrzymującego rodzinę zł. 120;

5) odroczenie terminu zapłaty uchyla skutki zwłoki;

6) wniosek o odroczenie może być wniesiony przed terminem płatności, i tylko odnośnie do komornego, którego czas płatności ma nadejść w trzech miesiącach od dnia złożenia wniosku. (u).

„Wywiadowca" ofiarą wywiadu.

Proceder ten jest niestety, zbyt szeroko stosowany.

Do zakładu fryzjerskiego Dawida Łokcińskiego przy ul. Północnej 10 zgłosił się jakiś osobnik, który oświadczył, że jest agentem urzędu śledczego i że po dłuższej obserwacji stwierdził, że Łokciński pracuje po godzinach dozwolonych.

Aby uchronić się od protokułu, Łokciński miał dać owemu wywiadowcy 5 zł. Łokciński jednak oświadczył, że posiada tylko 2 zł. i wręczył je owemu „wywiadowcy", lecz zauważył, iż ten po otrzymaniu pieniędzy, wszedł do sąsiedniej restauracji.

To wydało się Łokcińskiemu podejrzane, wobec czego zawezwał policjanta, który jegomościa owego aresztował i jak się okazało, jest nim Juljusz Sznajder, zam. przy ul. Szerokiej 4. b.

Skarb w piecu.

Sublokator grzał się przy tym ognu.

Piotr Komorowski, zam. przy ulicy Południowej 40 zawiadomił policję, że przed trzema tygodniami żona jego ukryła w piecu 80 zł. w srebrze, o czem prócz niego wiedział tylko sublokator Malcen.

Ubiegłej soboty, gdy żona chciała coś dołączyć do tych oszczędności, lecz już ich nie znalazła, wobec czego podejrzewa o kradzież swego sublokatora. b.

BUSTER KEATON
dostawca dowcipów
Holywood Łódź-Luna

Dziś!

GRUNT - nie przejmować się!

Może być jeszcze gorzej!

CASINO ON

powie Wam to dziś w kinie

CASINO

HAROLD LLOYD

1 przeciw 1000

a wraz z nim największy i najsilniejszy człowiek świata

CASINO ON

dziś zmusi Was do dzikich paroksyzmów śmiechu w kinie

CASINO

Benzo

Początek o godzinie 4.30 po poł.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś nadzwyczajna premjera!

Dramat wielkiej wojny 1914-1918

Reduta

CZARNY ANIOŁ

Arcydzieło miłości i poświęcenia w 8 aktach.

Dla wszystkich tych, którzy męczą się w mrokach życia powojennego, obraz ten będzie świętem, radością, wyzwoleniem. Niebywała technika! Niezwykła gra!

w rolach głównych Vilma Banki, Ronald Colman.

Nad program: Na przełaj! Sportowa komedja w 2 aktach.

Początek o godz. 5-ej ostatni seans o 10-ej. Passpartouts i bilety ulgowe nie ważne.

ODEON CORSO

Po raz pierwszy w Łodzi. Ostatnia nowość Ameryki głośnego obrazu („Why Worry")

„Pan Dyktator, to ja!"

z królem komików Harold Lloydem w roli gł.

Nad program farsa w 2-ch częściach z Charlie Chaplinem.

„Letnisko"

w Poddębinie pod Tuszynem są pokoje do odnajęcia.

Villa T. i C. Janiszewskich. Bliższe szczegóły ul. Rzgowska № 94 w m. Łodzi. 913-14

Solec zakład wód mineralnych starczano słonych i kąpieli błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nerwowych, przy miocie otwarty będzie od 1-go Maja do 1 go Października

Informacje i prospekty wysyła Zarząd Salca, poczta Solec-Zdrój. 766-28

Wszyscy mogą się uczyć! Angielskiego i Francuskiego metodą Berlitza.

Nowy kurs rozpocznie się w Środę, dnia 15 b. m. Opłata miesięczna tylko zł. 7,50. Zapisy codziennie od 5—8 w Gimnazjum, Wólczańska 23.

Lingwistka R. Berman-Singerowa.

Dla posiadaczy maszyn! Zajęcie Zarobkowe (na Lohn) otrzymać mogą. Przędzalnie, Tkalnie, Farbiarnie, Wykończalnie i In fabryki przez Biuro „Be-Ha-Pe" Moniuszki 3 Telefon. 26-95 158

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
14 kwietnia 1926

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
14 kwietnia 1926

Wzrost kosztów utrzymania

jest nieuniknioną konsekwencją obecnej sytuacji walutowej.

W roztrząsaniach, których tematem jest obecne położenie gospodarcze, wydaje się mocno zaniedbanym problem kosztów utrzymania.

Zapomina się, że zagadnienie kosztów utrzymania jest gwoździem sytuacji gospodarczej i socjalnej.

Spadek kursu złotego, wydatnie obniżył poziom „złoty" cen polskich i kosztów utrzymania. Drożyzna nie rośnie w tem samem tempie, co deprecjacja pieniądza.

Wskazywaliśmy na fakt, iż poziom złoty cen naszych nie tylko jest niższy od poziomu ogólno-europejskiego, ale w ruchu wdół, wyraźnie przekroczył granicę przedwojennego poziomu.

Zjawisko to pogłębia się w tempie przyspieszonem.

Indeks kosztów utrzymania — stan w roku 1914=100) wskazywał w Polsce w lutm 170,7, w marcu 168,5.

Po uwzględnieniu spółczynnika spadku wartości złotego w stosunku do walut pełnowartościowych, wskaźnik kosztów utrzymania wyglądał jak następuje:

w lutym 117,2,

w marcu 112,0, licząc dolar po kursie 7,8.

Przyjmując, że złotowe koszty utrzymania w kwietniu nie odchyliły się od poziomu marcowego, uwzględniając dalszy spadek dolara, ustalić wypada poziom wskaźnika złotego polskich kosztów utrzymania w obecnej chwili mniejwięcej 90.8.

Cyfra ta jest donosiłem memento w naszem życiu gospodarczem.

Dla porównania przytaczamy, że indeks złoty cen w zaokrąglonych cyfrach we Francji mniej-więcej 120, w Niemczech 130, w Anglji 150.

Badany porównawczo indeks złoty cen w tych trzech krajach, mając na uwadze małą rozpiętość, jaka tam istnieje między poziomem cen hurtowych, a poziomem kosztów utrzymania.

Nasze 90,8 wskazują na stan wyraźnie patologiczny. Trudno niedoceniać zjawiska tego, ustalonego przez barometr gospodarczy.

Zdaje się, że jesteśmy bliscy w omawianej dziedzinie gruntownego przesilenia, którego koinec narazie przewidzieć trudno.

Doświadczenia polskiego życia gospodarczego z lat ubiegłych są w tej mierze niezwykle pouczające. Zwłaszcza instruktywny mjest okres inflacji i przełomu, który ją zakończył.

Badając wskaźnik kosztów utrzymania z aczas od stycznia 1922 r. do grudnia 1923 roku — łatwo ustalić bardzo daleko idące analogje do obecnego stanu rzeczy.

Okazuje się, że w owym okresie hyperinflacji w niektórych miesiącach, nielicznych indeks opadał do cyfry 50.

Stale atoli oscylował w granicach od 60—80.

Tendencja rozwojowa wskaźnika w obecnej chwili spycha go do granicy powyżej wskazanej.

Gdy w styczniu 1924 roku nastąpiła gruntowna waloryzacja całego życia gospodarczego, załamał się gruntownie ówczesny stan rzeczy.

Wskaźnik kosztów utrzymania podskoczył z cyfry 79,7 dla grudnia 1923 gwałtownie do cyfry 120,5.

Poczem stale wspinał się wzwyż, wstrząsając boleśnie całkowitym układem warunków gospodarczych.

Socjalnie był groźny i niebezpieczny.

Pod kątem widzenia zjawisk z czasu ubiegłego — wypada się obawiać, że lada dzień załamie się dotychczasowa tendencja depresyjna krzywej kosztów utrzymania w Polsce.

Sprzyjać temu może doświadczenie „waloryzacyjne" ludności kraju, które jako czynnik psychiczny, gdy zostanie raz rozpętane, nie łatwo da się pohamować.

Gospodarstwo krajowe niewątpliwie było bardzo silnie wyczerpane na przełomie lat 1923 i 1924. Z trudem przetrzymało kryzys związany z nagłym wzrostem kosztów utrzymania.

W obecnej atoli chwili, po rujnujących dwuch latach t. zw. sanacji, odporność naszego gospodarczego organizmu zmalała bardzo.

W jeszcze większym stopniu zmalała odporność socjalna naszego kraju. Wielkie rzesze bezrobotnych — są wykładnikiem tej odporności.

To wszystko razem, napawać nas musi wielką troską o jutro kraju i nakazuje wielką delikatność i ostrożność w rozwiązywaniu nasuwających się do rozwiązywania nasuwających się problemów walutowych.

A. Z.

Tranzakcje p. Kuzniecowa z Poznania.

Bank i ekspedytor uchylają się od odpowiedzialności.

Stowarzyszenie kupców m. Łodzi komunikuje nam:

W końcu r. 1925 zakupywał w Łodzi towary u większych hurtowników i przemysłowców niejaki p. Kuźniecow z Poznania.

Nie mogąc bezpośrednio zawierać większych tranzakcji, p. Kuźniecow zaproponował firmom łódzkim, porozumiawszy się widocznie uprzednio z bankami poznańskiemi, by firmy łódzkie zakupione przez niego partje towarów, przesłały na inkaso na adres dwuch poważnych banków w Poznaniu, a między inn. do: „Direction der Discontogesellschaft in Berlin", oddział w Poznaniu.

Większość firm łódzkich zgodziła się na tę propozycję, polegając w swych tranzakcjach jedynie na zaufaniu, którym cieszą się ogólnie powyższe instytucje banków.

Każda z firm wysłała swe frachty bezpośrednio pod adresem banków, zaznaczając przytem, by towar został wydany firmie Kuźniecow w Poznaniu jedynie za wpłatą ekwiwalentu w gotówce, bądźteż za okazaniem przez p. Kuzniecowa zapłaconych własnych akceptów wystawionych na zlecenie tutejszych firm, w przeciwnym zaś razie towar miał być zwrócony nadawcom.

Banki towary odebrały i oddały je bez wiedzy wierzycieli, na przechowanie do firmy ekspedycyjnej Czesław Bobowski w Poznaniu firmy w Łodzi zupełnie nieznanej.

Gdy w terminach płatności zobowiązań Kuzniecowa zaczęły nadchodzić protesty, firmy łódzkie zwróciły się do banków by te stosownie do umowy, zwróciły im towary. Okazało się, iż towar został przez firmę Czesław Bobowski wydany p. W. Kuzniecowowi.

Pomimo wielokrotnych interwencji ze strony firm łódzkich powyższy bank poznański do dnia dzisiejszego nie zareagował na zgłoszone do nich bezpośrednie pretensje wierzycieli łódzkich, odraczając załatwienie sprawy aż do wyniku wytoczonego przez nich przeciwko firmom W. Kuzniecow i Czesław Bobowski procesu, uchylając swoją własną odpowiedzialność w tej sprawie, zapominając o tem, iż w pierwszej linji sami są odpowiedzialni przed łódzkimi wierzycielami.

Nowe warunki sprzedaży

ustalił związek eksportowy

Onegdaj odbyło się w związku eksportowym polskiego przemysłu włókienniczego zebranie w sprawie ustalenia nowych warunków przy sprzedaży przędzy bawełnianej, których zmiana okazała się konieczna w związku ze spadkiem kursu złotego, co naraża przędzalników na straty.

Po wyczerpującej dyskusji zebrani zobowiązali się do pozostawienia cenników dolarowych bez zmian przy gotówkowem pokrywaniu należności, natomiast przy wekslach złotowych pobierany będzie pewien procent tytułem zabezpieczenia ryzyka przy ewentualnych różnicach kursowych.

Wprowadzenie w życie powyższej uchwały jest oczywiście uzależnione od skrystalizowania się sytuacji na rynku walutowym.

Rosja eksportować będzie tylko za gotówkę.

Moskwa, 11 kwietnia

Rząd sowiecki wydał polecenie swym handlowym przedstawicielom zagranicą, aby towary eksportowane z Rosji sprzedawali wyłącznie za gotówkę.

Przedstawicielstwom handlowym nie wolno przyjmować nawet weksli, które są gwarantowane przez odpowiednie rządy.

Członkowie komisji

zostaną zamianowani przez prezesa Towarnickiego.

W tych dniach prezes łódzkiej Izby skarbowej podpisze nominacje członków komisji do wymiarów podatku dochodowego na następujący trzechletni okres.

Nominacje następują na wniosek naczelników poszczególnych urzędów skarbowych. Połowa zaś członków komisji wybrana została przez radę miejską.

Giełdy zagraniczne.

Gdańsk, 13 kwietnia.

100 marek Rzeszy 123.396 —123.704
100 złotych polskich 59.17—59.33.
Czek na Londyn 25.21.
Wypłaty telegraf. na Berlin 123.376 —123.684.
Na Warszawę 57.55—57.70.

Londyn, 13 kwietnia.

Nowy Jork 4.86 i jedna ósma
Francja 140.35.
Niemcy 20,42.
Szwajcarja 25.19 i jedna czwarta.
Praga 164.

Paryż, 13 kwietnia.

Londyn 140,60.
Nowy Jork 28.94.
Belgja 110.25.
Włochy 116.65.
Szwajcarja 558.
Danja 757.
Praga 85.40.
Rumunja 11.85.
Niemcy 685.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na miejscowym rynku pieniężnym w obrotach prywatnych przed południem kurs dolara wynosił 8.85 w placeniu i 8.90 w żądaniu.

Na skutek zwiększonego zapotrzebowania kurs uległ w ciągu dnia zwyżce do 925---9.30 (w placeniu) i 9.35---9.40 (w żądaniu).

Wieczorem dawała się odczuwać znacznie mocniejsza tendencja.

Bank polski na giełdzie urzędowej pokrył całkowite zapotrzebowanie.

Na łódzkim rynku panował wczoraj wzmożony ruch.

Bank polski ofiarował wczoraj za dolary kurs 8.90 przy bardzo dużej podaży.

Giełda urzędowa

GOTÓWKA.

Dolary 9.—

CZEKI

Holandja 361.90
Londyn 43.87 i pół
Nowy Jork 9.—
Paryż 31.25
Praga 26.72
Szwajcarja 174.15
Wiedeń 127.—
Włochy 36.28—36.18

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 75.—73.25. za złotych 690.—673.90
Pożyczka kolejowa 138.—
Pożyczka konwers. 5 proc. 34.—
8 proc. 132.—
4 i pół listy zastawne ziemskie 22.75—21.85—22.05
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 23.—23.50, zł. 32.75-33.25
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 30.—
5 proc. obl. m. Piotrkowa 9.75

AKCJE.

Bank polski 48.—49.—
Bank Handlowy 1.60
Bank Zachodni 0.85
Bank Zarobkowy 4.
Kijewski 0.07—0.08
Siła i Światło 0.12
Chodorów 3.90
Cukier 1.95—1.90
Węgiel 2.25—2.20
Nobel 1.35—1.40
Cegielski 6.95
Lilpop 0.55—0.54
Modrzejów 1.95—1.85
Norblin 0.73—0.72—0.73
Ostrowieckie 4.60
Rohn i Ziel. 0.25
Rudzki 0.75—0.74
Starachowice 0.99—0.95—0.96
Zawiercie 5.40
Żyrardów 7.90—7.80
Haberbusch 5.50—5.25
Ursus 0.43

Notowania złotego polskiego w dniu 13 kwietnia 1926 roku.

Za 100 złotych: Berlin 47.46—47.94
Wypłaty na Warszawę 45.98—46.22.
Na Katowice 46.08—46.32.
Na Poznań 46.48—46.72.
Wiedeń czeki 77.55—78.05.
Banknoty 77.30—78.30.
Praga 385.

Upadłość

sp. akc. Swelan.

Na wczorajszej sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi ogłoszona została upadłość Sp. Akc „Swelan" fabryka chemiczna (Pańska 125).

Ogłoszenie upadłości nastąpiło na własne żądanie niewypłacalnej firmy.

Datę otwarcia upadłości sąd oznaczył na dzień 13 kwietnia b.r.

Piękna Pani

od dziś czesze się w najelegantszym nowoctworzonym zakładzie fryzjerskim w Łodzi

„SALON DE PARIS"

przy ul. Piotrkowskiej L. 144 (Ewangielicka 3) tel. 20 75 dokąd przybył z największego zakładu Stolicy. Mistrz w sztuce czesania i strzyżenia

Główek à la Garçonne.

Były pracownik największych salonów fryzjerskich **W Moskwie, Warszawie i Paryżu.**

Czesanie podług najnowszych paryskich mód. — Trwała ondulacja wodna — **Marcel.** Farbowanie włosów na wszystkie kolory **zagranicznemi farbami.**

Salon męski prowadzony jest przez **najlepsze siły w Łodzi.**

Manicur wykonuje fachowiec specjalista z Warszawy.

Uwaga! Do salonu damskiego wejście zupełnie nie krępujące.

OGRÓD Piotrkowska L. 53

II-gi front Aleje Kościuszki L. 6, odpowiedni na mleczarnię lub inne przedsiębiorstwo jest **od zaraz do wydzierżawienia.**

W tym samym domu, Piotrkowska L. 53 jest pomieszczenie na **lokal lub mieszkanie do oddania zaraz.**

Dowiedzieć się można u p. Rosmana, Piotrkowska L. 53. 5034

Związek Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych w Łodzi, Al. Kościuszki № 21.

W sobotę, dnia 17 kwietnia r. b. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w lokalu własnym

Nadzwyczajne Walne Zebranie

członków Związku z następującym porządkiem dziennym:

1) Zatwierdzenie budżetu na rok 1926

2) Sprawa przyjmowania bezrobotnych na członków Związku (zmiana §§ 7 i 12 Statutu)

3) Utworzenie sekcji młodocianych przy Związku.

Zebranie to jako zwołane w I terminie jest, w myśl § 43 Statutu, prawomocne przy obecności conajmniej jednej piątej ogólnej ilości członków.

W razie braku quorum — wymaganego § 43 Statutu — Zebranie to zostanie odroczone do następnego terminu, który będzie podany do wiadomości członków drogą ogłoszeń w prasie.

Zarząd.

Zawiadamiam,

iż zaginęły następujące 3 weksle:

1) z wystaw. Józefa Krasuckiego, pl. w Kaliszu 10/6 r. b. na zlecenie L. Nordwinda na Zł. 37.—

2) z wystaw. M. G. Szczybuka, pl. w Wilnie 30/6 r. b. na zlecenie M. Zilberszpica na Zł. 50.—

3) z wystaw. J. Hufnagla, pl. w Łodzi 30/6 r.b. na zlecenie M. Zilberszpica na Zł. 150.—

Ostrzegam przed nabyciem takowych.

Łaskawy znalazca zechce powyższe zwrócić za wynagrodzeniem pod adres Lipowa 9.

L. Nordwind

Sprzedam odpadki papieru

Wiadomość administracja dziennika „Il. Republika" Piotrkowska 49 z frontu, od godziny 4 do 6 po południu. 006

NASIONA

Róże, Drzewka iglaste, Kwiaty zimo trwałe. Goździki i inne w dużym wyborze, poleca

Zakład ogrodniczy L. Kołaczkowskiego, Piotrkowska № 225. 149—21

Dam darmo mieszkanie

2 pokoje z kuchnią, wanną i z wszelkiemi wygodami wzamian za wyrobienie 1500—2000 dolarowej długoterminowej pożyczki hypotecznej na niewielki procent. Oferty pod „Alco" w adm. nin. pisma. 129—16

BACZNOŚĆ Panie!

Za 25 zł. mogą się nauczyć kroju, szycia i modelowania praktycznie i teoretycznie systemem angielskim tylko zredukowane pracownice w ciągu jednego miesiąca

F. Grynblat

Pańska 9: m. 33

Zapisy od 10 — 11 i od 3— 5.

JĘZYKA Włoskiego

udziela laureand Uniwersytetu Padewskiego. Załatwia tłomaczenia i korespondencję. Informacje: Szakin Południowa 20 od godz. 2—4 146

Dokąd pójdziemy 17 kwietnia?

Na

Herbatkę „Dancing pod Jabłonką"

w Grand-Cafe

na rzecz Łódzk. Żyd. Tow. Ochrony Kobiet.

Mnóstwo niespodzianek. Oryginalny konkurs tańców.

Początek o godz. 8 wiecz. Zabawa do rana.

Bilety w cenie Zł. 3 wraz z herbatką do nabycia w lokalu Tow. Zielona 11 od 10 — 1; 4 — 7.

Z powodu likwidacji

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

MEBLI, DYWANÓW, ŁÓŻEK METALOWYCH

Całe urządzenia oraz pojedyńcze sztuki po cenach najniższych.

MAGAZYN MEBLI

Władysława Romiszowskiego

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front, tel. 21-61.

OGŁOSZENIE.

Syndyk Tymczasowy masy Upadłości Kaufmana Rubaszkina oraz Szulima Millera wzywa niniejszem wierzycieli upadłych do stawienia się w przeciągu dni 40, licząc od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego, osobiście lub przez pełnomocnika przed Syndykiem celem oświadczenia z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami i celem złożenia Syndykowi lub w Kancelarji Sądu Okręgowego w Łodzi Wydziału Handlowego tytułów swych wierzytelności. Syndyk przyjmować będzie takie oświadczenia i tytuły w terminie powyższym w biurze swoim w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 28 (prawa oficyna II p). Po upływie tego terminu czterdziestodniowego do składania oświadczeń i tytułów Syndyk w przeciągu następnych 15 dni sprawdzać będzie w obecności Sędziego-Komisarza zgłoszone wierzytelności w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Kancelarji Wydziału Handlowego.

SYNDYK TYMCZASOWY

(—) Bernard Lourie.

Łódź, dn. 10 kwietnia 1926 r.

Kosmetyczny gabinet JULJI BAŁABAN-TUKALSKIEJ

ul. Sienkiewicza 18, m. 8, front.

Po powrocie z Paryża stosuje najnowsze wynalazki racjonalnej kosmetyki. Leczenie wad cery, usuwanie zmarszczek, masaż ręczny, galwanizacja naświetlanie lampami, prąd d'Arsenvala.

Przyjmuje od 10—2 p.p. i od 4—7 w.

Podania, Rekursy, Umowy, Tłumaczenia, Przepisywania na maszynie oraz

Wszelkie zlecenia Administracyjno-Handlowe

skutecznie i szybko załatwia

„BE-HA-PE"

Moniuszki № 3 Telefon 26-95.

Samochód

firmy „Chevrolet" z taksometrem i „Ford" omnibus w dobrym stanie do sprzedania Piotrkowska № 291 Skorczyński sklep kolonjalny. 049

---

3 pokoje

umebl. z kuchnią w Gdańsku dzielnica parkowa, słoneczne z balkonem i wszelkiemi wygodami 10 minut od morza korzystnie do wynajęcia.

Oferty sub „W" w „Il. Rep." 5126—18

Podziękowanie.

Niniejszem dziękujemy za łaskawy bezinteresowny współudział w programie naszego Koncert-Raut'u, który odbył się 10 b. m. pannie Felicji Wajberżance i p. Juljuszowi Majsterman'owi.

Stowarzyszenie Studentów Żydów w Łodzi.

GUMY SAMOCHODOWE „DUNLOP" ANGIELSKIE i „Michelin" francuskie WSZELKIE WYMIARY „BERSON" Narutowicza 16 Telefon 28-30

Dr. med.

L. Prybulski

Zawadzka № 1.

Telefon Nr. 25-38

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena.

Przyjmuje od 9—2 i od 5—8

Dla pań od 4 — 6 Oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr. 28 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 — 12 i od 5 do 8

Dr.

E. Ekkert

choroby weneryczne skórne i moczopłciowe

Kilińskiego 143

przyjmuje od 3—7

Dr med.

M. GLAZER

ul. Zielona № 6

Chor. skórne i weneryczne.

Przyjm od 8—10, 12—2 i od 7—8 w.

Dr.

Ludwik FALK

Nawrot № 7.

Telefon 28-07

Choroby skórne i weneryczne Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjm. od 10—12 i 5—7

Dr. med.

Zygmunt Datyner

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 1—2 i od 4—7

Piramowicza 11

(dawn. Olgińska.) Tel - 48-95.

Dla **Fabrykujących: Najtańsze oferty i adresy** rzędzalni, Tkalni, Farbiarni, wykończalni i innych fabryk przyjmujących robotę (na Lohn) **Udziela** Biuro **„BE-HA-PE"** Moniuszki 3 Telefon 26-95 189

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje

dwuokienne o nie krępującem wejściu. Piotrkowska 87 m 8 do 12—1 i od 2—5

POKÓJ

dwuokienny ładnie umeblowany do wynajęcia. Andrzeja 7, m 8. 92-4

Adresy wolnych mieszkań, Pokojów umeblowanych, sklepów sal fabrycznych Remiz, placów, i t. p. **Przyjmuje i Udziela BIURO „BE-HA-PE"** Moniuszki 3 Telefon 26-95 157

OGŁOSZENIE. Komornik przy Sądzie okręgowym w Łodzi Bronisław Pingielski, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej № 20 na zadzie art. 103 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 21 kwietnia 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Kościelnej pod № 1 odnędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Nuftula Frydmana i składających się z migdałów i śliwek suszonych ocenionych na sumę 517 zł. 50 gr. Łódź, dn. 13 kwietnia 1926 r. Komornik Bronisław Pingielski.

Lekarz-Dentysta

Wajner

Piotrkowska 73

Specjalność: usuwanie najtrudniejszych zębów zupełnie bez bólu. Ceny niżej klinicznych. 896—1

Ogłoszenia drobne

Kupno sprzedaż

Sprzedam psa wilka zaraz Pańska 41 Dziubiński 110

Kupię część lub pół domu w centrum miasta z wolnem 3 pokojów mieszk. Łaskawe oferty w Republice sub „centrum miasta" 125

Kupuję stare połamane płyty gramofon. patefon Kilińskiego 60 Grosberg. 110

Plac sprzedam 16 0 złotych Kilińskiego 83 m. 2 122

Sprzedam Zakład fryzjerski zaraz Pańska 41 111

Fortepiani Poliphon tanio do sprzedania Lumiak ul. Pańska 10a 112-18

Gabinet prawie nowy, piękna robota do sprzedania okazyjnie Przejazd 40 dozorca wskaże 101-17

Do sprzedania kredens dębowy tualetka z lustrem, szafy, stoły, krzesła, maszyna ręczna do szycia, lampa gazowa i inne sprzęty domowe. Nawrot 32 III p. front m 8 Zastać można od 10—3 105

Domek do sprzedania na Koziach Wiadomość Leśna 66 Osiński. 163-14

Lokale

Do wynajęcia duży słoneczny, umeblowany pokój z nie krępującem wejściem Wiadomość Zawadzka 25 m. 9 105

Pokój duży, frontowy, umeblowany słoneczny do wynajęcia. Narutowicza № 16 m 3 II piętro. Telefon lift. Oglądać można od 8—11 i od 3—5 098-18

Pokoj umeblowany do wynajęcia Przejazd 40 m. 10 117

Zamienię 2 pokoje z kuchnią i wygodami na 1 pokoj z kuchnią, na dogodnych warunkach Oferty sub dogodne warunki do Adm „Republiki" 125

Pokój umeblowany niekrępujący Cegielniana 19 m. 11 od 3-5 067

Młode małżeństwo poszukuje pokoju bez mebli z używalnością kuchni przy inteligentnej rodzinie izraelickiej Oferty z warunkami proszę składać sub Z. W. 108

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje słoneczne umeblowane o dwuch oknach z nie krępującym wejściem przy ul. Cegielnianej 62 front II-e piętro m. 8. 100

Pokój słoneczny umeblowany do wynajęcia Zawadzka 50 m 8 897

Nauka wychowanie

Darmo wyucza stenografji listownie, dając bezpłatne kompletny lekcyj. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Mokotowska 75

Przyjmę lekcje niemieckiego konwersacji. Ceny niskie N. Tagowa 22 m 8 07

Młody Pianista pragnie pobierać lekcji francuskiego u sympatycznej panienki wzamian za muzykę Własny pokój z fortepjanem Oferty sub „zamiana" 103

Rozmaite

Kupiec poszukujący branży włókienniczej na Poznańskie Pomorze, Górny Śląsk i Małopolskę przyjmie przedstawicielstwa pokrewnych branż, a także reprezentacje na Targi Poznańskie. Adres: Zygmunt Lewa, Poznań, ul. Wierzbięcice 29, III p. 961—14

Zaginęło świadectwo tymczasowe na imię L. M. Kahn za № 85 na 266 szt. akcji Łódzkiego Banku Depozytowego Sp. Akc. Łódź Zastrzeżenie zrobione L. M. Kann Piotrkowska Nr 5 144

Za 10 zł. nauczyć się można File Toledo, również przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty ręczne Piotrkowska 82 m 24 do 12 od 2—5 150

Przymeta Wajnberzanka zagubiła matrykułę wydaną Miejsk. Sem. Nauczycielskie 145

Proszę Sz. Pana zlodzieja, który dn. 12 m b. w Elektrowni miejskiej skradł mi portfel, zawierający gotówką zł. 8 weksel na 200 zł który już unieważniłem i różne dokumenty, nie mające dla niego wartości a dla mnie bardzo ważne, o zatrzymanie sobie gotówki a weksel i dokumenty mi zwrócić L. Leder Piramowicza 12 116

Kucharz znający się na kuchni Rytualnej przyjmie posadę na sezon letni. Miejscowość obcięta. Oferty B' M 12

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych, albo w pracowni. Oferty do kel pod „7" 12

Zgubiono dowód osobisty wydany w Komisarjacie Rzędu na m. Łódź na imię Marji Piątkowskiej. 106-2

Poszukuje wszechstronnie zdolna krawcowa, pracy na prywat. Zgłoszenia Ul. Cmentarna № 1 p. c. II piętro Onetska. 09-19

Starsza codzienna do pracowni kapeluszy potrzebna Piotrkowska 10 086-17

Zaginął kwit kaucyjny Łódzkiego Tow. Elektr. na sumę 40 zł za № 2044.372 wydany dnia 2/V 1924 r. na imię M. Linszyca zamieszkałego Konstantynowska 46 powyższy kwit unieważnia się. 106

Samochód

„Ford" do sprzedania Wiadomość: Gdańska 135 u gospodarza 967-19

Plac

w śródmieściu przy ul. Piotrkowskiej obszaru 875 kwadr. metrów

do sprzedania.

Oferty do adm. „Republiki", „Plac II" 600—3

DOM

w śródmieściu **do sprzedania** na dogodnych warunkach z powodu wyjazdu Wiadomość **Zgierz ul. Parzenczewska 3 Borowiecki** 050

Ważne dla robotników

Jeszcze tylko

30 placy

do sprzedania

przy ul. Batorego, 5 minut do tramwaju przy ul. Rokicińskiej. Wiadomość B. Sinderman, Wiedzew № 1. 968-17

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie, drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 12.